

ADAM MAKOWSKI
Uniwersytet Szczeciński
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych

Nikita Chruszczow w Szczecinie. Historyczna wizyta czy historyczne okoliczności?

W piękny, słoneczny piątek 17 lipca 1959 o godz. 11.45 na podszczecińskim lotnisku w Goleniowie wylądował 18 z premierem Związku Radzieckiego i sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Nikitą Chruszczowem na pokładzie. Towarzyszyli mu między innymi członkowie KC KPZR, A.L. Gajewoj i Leonid N. Jefremow, premierzy rządów: Litwy Motejus J. Szumauskas i Białorusi Tichon J. Kisielow, wiceminister Spraw Zagranicznych Nikołaj P. Firiubin oraz ambasador ZSRR w Polsce Piotr A. Abrasimow¹.

Wizyta ta jako jedna z trzech — obok odwiedzin miasta przez Jana Pawła II w 1987 r. i Michaiła Gorbaczowa w 1988 r. — na trwałe wrosła w powojenną historię Szczecina. Znaczenie tego wydarzenia wyznaczała nie tylko ranga gościa, lecz także szczególnie kontekst polityczny. Odległe w czasie o kilka miesięcy odwiedziny miasta przez przywódców Bułgarii, Czechosłowacji, a nawet Chin nie zachowały się w trwałej pamięci jego mieszkańców, a i historycy wspominają o nich tylko incydentalnie².

Pobyt Chruszczowa w Szczecinie odnotowuje większość opracowań podejmujących w szerszej perspektywie powojenne dzieje miasta. Niemal w każdym z nich można przeczytać o tej wizycie jako o wydarzeniu ważnym, doniosłym lub prze-

¹ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [dalej: AMSZ], z. 16, w. 48, t. 842, Program pobytu w Polsce I sekretarza KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikity Chruszczowa; *Potężna manifestacja niewzruszonej przyjaźni polsko-radzieckiej nad granicą pokoju — Odrą i Bałtykiem*, „Głos Szczeciński” [dalej: „GS”], 18–19 lipca 1959.

² Na łamach obszernych *Dziejów Szczecina* wspomniana jest jedynie wizyta premiera Chin. Uczestnictwo Todora Żiwkowa w Dniach Morza (28 czerwca 1959), ani rok późniejszy pobyt Antonina Novotnego nie zostały odnotowane. AP Szczecin [dalej: APS], Komitet Wojewódzki [dalej: KW] PZPR, 3157, Sprawozdanie z przebiegu centralnych „Dni Morza” 20–28 VI 1959 r. w Szczecinie; *Serdecznie i gorąco powitał Szczecin przywódców Polski i gości z bratniej Bułgarii*, „GS”, 29 czerwca 1959. *Serdecznie i gorąco powitał Szczecin delegację partyjno-rządową Czechosłowackiej Republiki Ludowej*, „GS”, 10–11 września 1960.

łomowym³. Na licznych portalach internetowych miłośnicy historii wskazują, że przyjazd Chruszczowa do Szczecina ostatecznie przesądził o jego przynależności do Polski⁴, a na oficjalnej stronie miasta epizod ten umieszczony został na liście dwudziestu najważniejszych wydarzeń w jego dziejach w drugiej połowie XX w.⁵ Zwraca jednak uwagę fakt, że nawet najobszerniejsze opracowania poświęcają wizycie zaledwie zdawkowe wzmianki zajmujące od kilku do kilkunastu słów⁶.

Już samo nagromadzenie tak wielu jednoznacznie wartościujących opinii powinno skłonić historyka do bliższego przyjrzenia się przebiegowi i znaczeniu wizyty. Dodatkowym argumentem jest również powszechne przekonanie o przełomowym znaczeniu wizyty Chruszczowa dla integracji społeczeństwa Pomorza Zachodniego i przełamania powojennego poczucia tymczasowości. To wszak właśnie od końca lat pięćdziesiątych zauważalne było zwiększenie nakładów państwa w regionie oraz inwestycji własnych jego mieszkańców. Również autorowi niniejszych stwierdzeń nieobce było podobne przeświadczenie⁷. Stąd wydawało się, że należy jedynie sięgnąć do obfitych źródeł prasowych i archiwalnych, by udokumentować wydarzenie i przeanalizować jego znaczenie.

Jednak już wstępne poszukiwania pokazały, że omawiana wizyta pozostała jedynie śladowe odbicie w spuściźnie archiwalnej, a gromadzenie niezbędnych informacji wiązało się ze żmudną i długotrwałą kwerendą. Jej terenem stały się archiwa centralne i lokalne. Wyniki uzyskane w Archiwum Akt Nowych (zespoły KC PZPR, Urzędu Rady Ministrów, Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk) oraz — nieco tylko obfitsze — w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych mają ograniczoną wartość. Zgromadzone w nich dokumenty

³ W najnowszej i najpełniejszej dotychczas monografii powojennych dziejów Pomorza Zachodniego (K. Kozłowski, *Pomorze Zachodnie w sześćdziesięcioleciu (1945–2005). Społeczeństwo–władza–gospodarka–kultura*, Szczecin 2007, s. 700) jej autor napisał: „Było to doniosłe wydarzenie polityczne, które przecięło wątpliwości co do trwałej przynależności Szczecina do Polski”.

⁴ Na stronie Polskiego Radia możemy przeczytać: „Momentem przełomowym była wizyta Chruszczowa, który w roku 1959 otrzymał honorowe obywatelstwo miasta i oświadczył, że Szczecin na zawsze będzie polski” (<http://www.polskieradio.pl/9/325/Artykul/277142,Niemiecka-przeszosc-Szczecina-reportaz-w-Trojce>, dostęp: 10 października 2011), szczecińskie (na razie wirtualne) Muzeum Dialogu Przełomy informuje, że „Wizyta, jaką w lipcu 1959 roku złożył w Szczecinie sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Nikita Chruszczow odczytana została jako potwierdzenie nienaruszalności granic” (<http://przelomy.wzp.pl/muzeum/chruszczow-w-szczecinie.html>, dostęp: 10 października 2011). Cf. też: <http://www.historycy.org/index.php?showtopic=8107> (dostęp 11 stycznia 2012).

⁵ http://www.szczecin.pl/strasse/kalendar_pl.htm (dostęp: 10 października 2011).

⁶ Cf. J. Macholak, *Władze miasta*, [w:] *Dzieje Szczecina 1945–1990*, red. T. Białeck i Z. Silski, Szczecin 1998, s. 124, K. Kozłowski, *Od Października '56 do Grudnia '70. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych na Wybrzeżu (1956–1970)*, Szczecin 2002, s. 199, idem, *Pomorze Zachodnie*, s. 700.

⁷ A. Makowski, *Pomorze Zachodnie w polityce gospodarczej Polski w latach 1950–1960*, Szczecin 2006, s. 18.

w większej mierze odnosiły się do międzynarodowego i krajowego kontekstu wizyty, niż do jej przebiegu i konsekwencji.

W Archiwum Państwowym w Szczecinie przydatne okazały się zespoły Komitetów Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR oraz Prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych w Szczecinie. Niewiele treści wniosły zespoły Towarzystwa Przyjaźni Polsko–Radzieckiej, organizacji zakładowych PZPR w najważniejszych zakładach regionu czy Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Niespodziewanie mało dała też kwerenda przeprowadzona w archiwum szczecińskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Spodziewane szersze analizy sytuacji politycznej w regionie, czy choćby tylko oceny nastrojów społecznych w Szczecinie okazały się niezwykle skąpe i powierzchowne.

Zaskakujące też — jak na wydarzenie tej rangi — są lakoniczne doniesienia na jej temat w lokalnej i centralnej prasie codziennej. Zwiastuny przyjazdu radzieckiego przywódcy do Szczecina pojawiły się dopiero dwa dni przed wizytą⁸, podczas gdy w przypadku odwiedzającej Szczecin trzy tygodnie wcześniej delegacji bułgarskiej z Todorem Żiwkowem na czele pierwsze doniesienia można było przeczytać z wyprzedzeniem dziesięciodniowym⁹. W trakcie pobytu radzieckich gości redakcje ograniczyły się do szczegółowego relacjonowania jego przebiegu, niemal całkowicie powstrzymując się od własnych komentarzy. W dwa dni po zakończeniu wizyty szczecińskie media zaprzestały podawania jakichkolwiek informacji na jej temat. Może to dziwić, choćby w porównaniu do zainteresowania prasy przylotem (do Polski, ale przecież nie do Szczecina) wiceprezydenta USA Richarda Nixona, który na łamach szczecińskich gazet odnotowany został na tydzień wcześniej¹⁰.

W tym kontekście ciekawe okazało się pytanie zawarte w tytule niniejszego tekstu. Czy była to wizyta historyczna i przełomowa, czy tylko taką została nazwana po dziesięcioleciach dla potrzeb regionalnej i miejskiej mitologii? Próba odpowiedzi na to pytanie jest głównym celem niniejszego tekstu.

SZCZECIN W POLITYCE ŚWIATOWEJ DRUGIEJ POŁOWY LAT PIĘĆDZIESIĄTYCH

Większych wątpliwości nie powinien budzić fakt, że pojawienie się w roku 1959 Chruszczowa u ujścia Odry, tuż przy granicy polsko–niemieckiej stwarzało dla tej historyczności szczególnie sprzyjające podłoże. Zawarte w sierpniu 1945 r. w Poczdamie porozumienie między aliantami na temat przebiegu granicy pomiędzy

⁸ *Delegacja partyjno–rządowa ZSRR z tow. N.S. Chruszczowem na czele przybywa w piątek do Szczecina*, „GS”, 15 lipca 1959.

⁹ *Delegacja partyjno–rządowa Bułgarii na akademii*, „GS”, 18 czerwca 1959.

¹⁰ *Wiceprezydent R.M. Nixon przybędzie w sierpniu z wizytą do Polski*, „GS”, 27 lipca 1959.

Polską a Niemcami zakładało w bliskiej perspektywie jej traktatowe potwierdzenie z udziałem zainteresowanych stron. Z uwagi na status okupowanych Niemiec, do 1949 r. było ono niemożliwe, a nasilenie konfliktu między mocarstwami i ukształtowanie się w tym czasie bipolarnego układu świata oddalały zapowiadane rozwiązania w odległą przyszłość.

Wprawdzie 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu podpisano układ między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko–niemieckiej granicy państwowej, jednak pełna zależność NRD od ZSRR czyniła go uregulowaniem „wewnątrzblokowym”, bez pełnej sankcji międzynarodowej¹¹. I tak niewielkie znaczenie układu ledwie półtora tygodnia później zostało dodatkowo pomniejszone na skutek zainicjowanej przez Koreę Północną wojny z jej południowym sąsiadem. Konflikt ten szybko nabrał charakteru konfrontacji globalnej, co z nierozwiązanej ostatecznie kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej czyniło lokalny problem o znikomym znaczeniu.

Z polskiego punktu widzenia, w krótkiej perspektywie, wojna koreańska okazała się korzystna dla ugruntowania *status quo*. Upływający czas pozwalał na stabilizację sytuacji demograficznej, politycznej i społeczno–gospodarczej na ziemiach zwanych od 1945 r. oficjalnie i potocznie odzyskanymi, a każdą ewentualną późniejszą próbę rewizji granicy czynił trudniejszą i naznaczoną ryzykiem konfliktu międzynarodowego. Paradoksalnie sytuacja Szczecina zaczęła się komplikować z chwilą śmierci Józefa Stalina, zawarcia rozejmu w Panmundżom¹² oraz postępującej po nich poprawie sytuacji międzynarodowej.

W Warszawie dostrzegano, że jednym z wielu nierozwiązanych problemów europejskich jest uznanie polskiej granicy zachodniej. Dyplomacja PRL starała się przeciwdziałać złożeniu interesów Polski na ołtarzu pokoju światowego. Wysunięte z początkiem 1954 r. radzieckie projekty paktu bezpieczeństwa zbiorowego Polska usiłowała uzupełnić wprowadzając doń postulat uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jako warunku *sine qua non* bezpieczeństwa europejskiego¹³.

Szczególny niepokój nad Wisłą i Odrą wywołały radzieckie tendencje do uregulowania stosunków z RFN¹⁴. W Warszawie obawiano się, że ceną tego zbliżenia mogą być cesje graniczne kosztem Polski. Z tego względu pilnie przyglądano się przygotowaniom, przebiegowi i ustaleniom wizyty kanclerza Adenauera w Moskwie we wrześniu 1955 r. i nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między

¹¹ Nie bez znaczenia był również fakt, że układ ten został na NRD wymuszony przez Rosjan i wywoływał niechęć wśród mieszkańców wschodnich Niemiec, cf. K. Ruchniewicz, *Warszawa — Berlin — Bonn. Stosunki polityczne 1949–1958*, Wrocław 2003, s. 193.

¹² 27 lipca 1953 został tam podpisany rozejm między stronami walczącymi w konflikcie koreańskim.

¹³ J. Łaptos, A. Mania, *Dyplomacja polska wobec zimnowojennego podziału świata (marzec 1947 — grudzień 1955)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. VI: 1944/1945–1989, red. W. Materski i W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 336.

¹⁴ *Ibidem*, s. 369–370.

oboma krajami. Negatywne skutki zbliżenia radziecko–niemieckiego tylko częściowo były kompensowane przez konsolidację bloku wschodniego wokół wspólnych protestów przeciw włączeniu RFN do NATO, a następnie utworzenie Układu Warszawskiego.

Nieoczekiwane głosy sprzyjające dążeniom Polski do usankcjonowania granicy poczdamskiej pojawiły się w Bonn. W połowie lat pięćdziesiątych odżyła tam nadzieja na szybkie zjednoczenie Niemiec. W związku z tym wśród części znaczących polityków aprobatę zaczynała zdobywać opinia, że jego warunkiem może być uznanie strat na Wschodzie za definitywne i konieczność uregulowania stosunków międzypaństwowych z satelitami ZSRR, w tym z Polską¹⁵. Część elit wydawała się godzić na taką cenę, choć z pewnością nie był to jeszcze pogląd powszechny. Na skutek licznych sprzeciwów środowisk wysiedleńców ze Wschodu kontakty bilateralne w tym okresie objęły jedynie rozwiązanie problemu wyjazdów z Polski do Niemiec osób posiadających tam krewnych oraz ludzi starszych, pozbawionych środków do życia. W grudniu 1955 r. zostało zawarte odpowiednie porozumienie, którego stronami były Polski i Niemiecki Czerwony Krzyż¹⁶. Władze federalne dość konsekwentnie odmawiały rozszerzenia kontaktów na płaszczyznę między państwową.

Nową sytuację dla polskich zabiegów o traktatowe uregulowanie sprawy granicy zachodniej otworzyły przemiany polityczne w Polsce, na Węgrzech i w ZSRR w 1956¹⁷. Dla Władysława Gomułki sprawa ta stała się priorytetem w polityce zagranicznej, choć I sekretarz KC PZPR zdawał sobie sprawę z trudności, zarówno wobec oporu partnerów zachodnich, jak niejednoznacznej polityki Chruszczowa.

Odwilż polityczna w Polsce była postrzegana przez Zachód jako przejaw zwiększającej się niezależności Warszawy od Kremla. W gabinetach zachodnich dyplomatów upatrywano w niej możliwości osłabienia spójności bloku wschodniego i ewolucji PRL w kierunku jugosłowiańskim. Ów punkt widzenia dostrzegali polscy politycy, usiłując podtrzymywać to przekonanie¹⁸, niezależnie od swoich rzeczywistych możliwości. W tym kontekście polsko–zachodnioniemiecki spór graniczny zaczął wykraczać poza rozmiary bilateralne. Zdecydowana niechęć RFN wobec normalizacji stosunków z Polską oraz poparcie angloamerykańskie i francuskie dla polityki Adenauera utrudniały potencjalne usamodzielnianie

¹⁵ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997, s. 47.

¹⁶ B. Nitschke, *Wyjazdy ludności rodzimej do obu państw niemieckich w latach 1950–1958*, [w:] *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej*, red. S. Łach, Słupsk 1997, s. 216.

¹⁷ Szerzej cf. M. Kula, *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na Październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1992.

¹⁸ J. Tebinka, *Uzależnienie czy suwerenność? Odwilż październikowa w dyplomacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1956–1961*, Warszawa 2010, s. 48.

się Polski. Brak akceptacji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej ze strony Zachodu skłaniał Gomułkę do silniejszego związku z ZSRR, czyniąc z Moskwy jedyne go obrońcę polskiego interesu narodowego.

Najsilniej potrzebę złagodzenia napięć między Wschodem i Zachodem dostrzegały koła rządowe nad Sekwaną. Widoczne po 1953 r. zbliżenie francusko-radzieckie wydawało się otwierać możliwości pozyskania we Francji przychylności także dla polskich postulatów, co wielokrotnie dawali do zrozumienia różnego szczebla urzędnicy Quai d'Orsay¹⁹. Kierowana przez Adama Rapackiego dyplomacja polska czyniła w tym kierunku znaczne wysiłki. W 1958 r. zaoferowano nawet możliwość powstrzymania się od uznania Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej Ferhata Abbasa w zamian za przyjazną deklarację w sprawie granicy polsko-niemieckiej²⁰. Generał de Gaulle nie podjął wprawdzie polskiej oferty, jednak w marcu, a następnie w listopadzie 1959 r. wydał deklaracje zapowiadając zjednoczenie Niemiec jedynie pod warunkiem akceptacji przez nie trwałości istniejących granic²¹. Choć oficjalnie prezydent Francji odkładał ostateczne potwierdzenie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej do momentu zawarcia traktatu pokojowego, to *de facto* wypowiedzią tą wykluczał możliwość jakichkolwiek zmian granicznych. Było to najdalej idące oświadczenie prominentnego polityka zachodniego, choć z pewnością nie oznaczało pełnej akceptacji stanowiska polskiego, o czym świadczą nieudane próby zaproszenia prezydenta Francji do Polski na początku 1959 r. oraz zbliżenie na linii Paryż — Bonn. Niezależnie od tych zastrzeżeń słowa de Gaulle'a stały się punktem odniesienia dla starań Polski w innych stolicach, szczególnie w Waszyngtonie i Londynie.

Nad Tamizą przychylność wobec Polski po 1956 r. także wyraźnie wzrosła, a wzajemne relacje nabrały intensywności, wychodząc często poza ramy formalnych kontaktów dyplomatycznych. W listopadzie 1957 r. Gdynię odwiedził zespół okrętów szkolnych Royal Navy, a pół roku później, 14 czerwca 1958, do Portsmouth z rewizytą zawinął okręt szkolny Marynarki Wojennej „Gryf”²². Whitehall nie zgodził się wprawdzie na polską propozycję, by w następnym roku brytyjski okręt zawinął do Szczecina, ale w maju 1959 r. trałowiec HMS „Wotton” zacumował

¹⁹ W. Jarząbek, *Dyplomacja PRL a zbliżenie francusko-niemieckie od 1958 do 1963*, „Wrocławskie Studia z Polityki Zagranicznej” [dalej: „Wrocławskie Studia”], 2001, nr 1, s. 98; M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003, s. 52–56.

²⁰ W. Jarząbek, „Z Polską nie robią żadnych przetargów...”. *Gen. Charles de Gaulle, granica na Odrze i Nysie Łużyckiej i kryzys algierski*, „Dzieje Najnowsze” [dalej: „DN”] 1999, nr 3, s. 160–167.

²¹ M. Pasztor, *Problem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej w stosunkach polsko-francuskich w latach 1953–1965*, Wrocławskie Studia”, 2001, nr 1, s. 129; eadem, *Między Paryżem, Warszawą*, s. 67.

²² AMSZ, z. 9, w. 51, t. 679, Aide-Memoire Ambasady Brytyjskiej w Warszawie do MSZ, 14 kwietnia 1958.; ibidem, Notatka służbowa z pobytu Okrętu Szkolnego Marynarki Wojennej w Portsmouth, 16 lipca 1958.

w porcie w Świnoujściu²³. W końcu lat pięćdziesiątych częstsze też stały się kontakty gospodarcze, naukowe, kulturalne oraz wzajemne odwiedziny dziennikarzy.

Po zakończeniu najostrzejszej fazy zimnej wojny część polityków brytyjskich zaczęła zdawać sobie sprawę z konieczności rewizji polityki wobec ZSRR i jego satelitów, a w ślad za tym z potrzeby uelastyczenia stanowiska wobec polskich oczekiwań potwierdzenia ustaleń poczdamskich. W tym samym kierunku na Foreign Office usiłowała oddziaływać część opiniotwórczej prasy brytyjskiej, ambasadorowie Zjednoczonego Królestwa w Warszawie Andrew Noble (1954–1956) i Eric Berthoud (1956–1960) oraz niektórzy parlamentarzyści opozycyjnej Labour Party²⁴. Sympatyzujący z Polską poseł Konni Zilliacus w połowie 1957 r. dwukrotnie złożył w Izbie Gmin interpelację w sprawie uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, a lider opozycji Hugh Gaitskell wielokrotnie wypowiadał się publicznie za niezmiennością granic europejskich²⁵.

Z oczywistych względów łatwiej było polskiej dyplomacji uzyskać słowa poparcia przedstawicieli opozycji parlamentarnej niż oficjalne deklaracje Rządu Jej Królewskiej Mości. Te ostatnie hamował wzgląd na reakcje RFN i obawy pogorszenia i tak wówczas nie najlepszych stosunków z Bonn. Gabinet Harolda Macmillana, głównie ustami ministra spraw zagranicznych Selwyna Lloyda, konsekwentnie potwierdzał, że Wielka Brytania stoi na stanowisku Układu Poczdamskiego. Konsekwencją tego stanowiska było przekonanie, że ostateczna delimitacja zachodniej granicy Polski powinna być odłożona do układu pokojowego, przy dopuszczeniu jej korekty metodami pokojowymi²⁶. Nieoficjalnie Foreign Office próbowało też sondować stronę polską co do możliwości uzyskania jej zgody na postulowane przez niektórych polityków zachodnioniemieckich niewielkie korekty graniczne w rejonie Szczecina. Miały one być dowodami na dobrą wolę

²³ J. Tebinka, *Nadzieje i rozczarowania. Polityka Wielkiej Brytanii wobec Polski 1956–1970*, Warszawa 2005, s. 116; R. Tebinka, R. Techman, *Szczecin w polityce brytyjskiej w latach 1945–1970*, [w:] *Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej (do 1989 r.)*, red. M. Wojciechowski, Toruń 2002, s. 311.

²⁴ AMSZ, z. 23, w. 6, t. 47, Notatka J. Winiewicz z rozmowy z ambasadorem E. Berthoudem, 11 grudnia 1958; ibidem, z. 9, w. 60, t. 775, Echa oświadczenia Adenauera na temat granicy na Odrze i Nysie w prasie brytyjskiej, 22 lutego 1959; J. Tebinka, *Nadzieje i rozczarowania*, s. 102 nn.; idem, *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Polski w latach 1956–1970*, [w:] *Między Październikiem a Grudniem. Polityka zagraniczna doby Gomułki*, „Wrocławskie Studia”, t. II, 2005, s. 13–15.

²⁵ AMSZ, z. 9, w. 51, t. 671, Claris nr 195 z Londynu, 12 lipca 1957; ibidem, z. 9, w. 40, t. 536, Notatka z rozmowy redaktora Mysia, korespondenta Polskiego Radia z szefem Labour Party Gaitskellem, 7 czerwca 1957; ibidem, Wyciągi korespondencyjne nr 5735 i 6980 z Londynu, 23 maja i 20 czerwca 1957.

²⁶ AMSZ, z. 9, w. 51, t. 671, Claris nr 195 z Londynu, 12 lipca 1957; ibidem, z. 9, w. 40, t. 536, Wyciąg korespondencyjny nr 13033 z Londynu, 7 listopada 1957; W. Jarząbek, „*W sprawach niemieckich nasz głos musi mieć swą wagę...*” *Problem niemiecki w polskiej polityce zagranicznej od października 1956 r. do rozpoczęcia tzw. drugiego kryzysu berlińskiego w listopadzie 1958 r.*, „DN” 2001, nr 1, s. 119–120.

Warszawy w ewentualnych negocjacjach z Bonn²⁷. Oczywiście, propozycje takie spotykały się z jednoznaczną odmową.

Niewielkie złagodzenie stanowiska brytyjskiego nastąpiło już w okresie kryzysu berlińskiego w postaci tzw. formuły Profumo. Wczesną wiosną 1959 r. z dyplomatycznych kół brytyjskich zaczęły przenikać informacje o gotowości rządu JKM do uznania *de facto* polskiej granicy zachodniej i oddziaływania w tym samym kierunku na partnerów z Waszyngtonu, Paryża i Bonn²⁸. Oficjalnym wyrazem tego stanowiska były słowa wypowiedziane 11 listopada 1959 przez podsekretarza stanu w Foreign Office Johna Profumo. W odpowiedzi na kolejną interpelację w Izbie Gmin złożoną przez Zilliacqua, wiceminister zapowiedział, że ostateczna delimitacja granicy polsko–niemieckiej może zostać sformalizowana dopiero w traktacie pokojowym²⁹, czym pośrednio potwierdził faktyczną trwałość ustaleń granicznych z Poczdamu. Jedynie względy formalne wskazał jako przeszkodę w uczynieniu tego przez Wielką Brytanię przed zawarciem wspomnianego traktatu.

Wydaje się, że w Warszawie zdawano sobie sprawę, że wobec stanowiska Bonn, kategorycznie niechętnego jakimkolwiek porozumieniom w kwestii granicy, wszelkie naciski na Brytyjczyków w tej sprawie pozostaną nieskuteczne. Usiłowano nawet ograniczyć propolskie demonstracje niektórych polityków i dziennikarzy brytyjskich, by nie utrwałać w opinii światowej formalnie niekorzystnego dla Polski stanowiska rządu brytyjskiego, każdorazowo przecież przy tych okazjach potwierdzanego³⁰. Skoncentrowano się na zabiegach zmierzających do wzmacniania w opinii publicznej Zjednoczonego Królestwa świadomości trwałości decyzji poczdamskich. Przykładem tego mogą być zabiegi o wycofanie z użycia map przedstawiających nieprawdziwy kształt terytorialny państwa polskiego. Linie lotnicze British European Airways³¹ rozdawały swoim pasażerom mapy, na których ziemie zachodnie Polski określano, zgodnie z oficjalną terminologią zachodniemiecką, jako *Polish administered territories*, a Mazury jako *East Prussia*. W wyniku protestów PLL „Lot”, ambasady PRL w Londynie oraz brytyjskich dziennikarzy i parlamentarzystów, a w efekcie także reakcji Foreign Office, na początku 1959 r. sytuacja uległa zmianie zgodnie z polskimi życzenia-

²⁷ AMSZ, z. 9, w. 40, t. 536, Wyciąg korespondencyjny nr 13326 z Londynu, 14 listopada 1957.

²⁸ AMSZ, z. 23, w. 6, t. 47, Notatka dot. pogłosek o stanowisku Macmillana na temat uznania granicy Odra–Nysa, 2 kwietnia 1959.

²⁹ Stanowisko to Profumo potwierdził 17 listopada 1959 w bezpośredniej rozmowie z polskim ambasadorem Eugeniuszem Milnikiem, J. T e b i n k a, *Nadzieje i rozczarowania*, s. 123; idem, *Polityka Wielkiej Brytanii*, s. 19.

³⁰ AMSZ, z. 9, w. 51, t. 671, Szyfrogram ambasadora Milnika, 22 grudnia 1957; ibidem, Wyciąg korespondencyjny nr 15331 z Londynu, 5 grudnia 1958.

³¹ Brytyjskie państwowe linie lotnicze założone w 1946 r. W 1974 r. wraz British Overseas Airways Corporation weszły w skład British Airways, które po połączeniu w 2011 z Iberią stworzyły jedno z największych towarzystw lotniczych na świecie pod nazwą International Airlines Group.

mi³². Podobny skutek miała interwencja w przypadku publikacji „Encyclopedia Britannica”³³.

Zbliżone do brytyjskiego stanowisko prezentowała dyplomacja amerykańska. Przemiany, jakie dokonały się w Polsce w 1956 r., skłoniły Waszyngton do skupienia baczniejszej uwagi na sytuacji nad Wisłą. Generalnie powrót Władysława Gomułki do władzy oceniono tam pozytywnie, a po zdecydowanym odrzuceniu możliwości zbrojnej pomocy Polsce w razie interwencji radzieckiej, USA gotowe były wesprzeć polskie interesy na innych polach. W grę wchodziła pomoc gospodarcza i ewentualne poparcie polskich oczekiwań wobec potwierdzenia trwałości przebiegu granicy polsko–niemieckiej według linii określonej w Poczdamie. Ewolucja stanowiska amerykańskiego ujawniła się już w pół roku po powrocie Gomułki — 17 czerwca 1957 podpisane zostały: umowa o sprzedaży nadwyżek produktów rolnych oraz umowa kredytowa na łączną kwotę blisko 70 mln dolarów USA. A był to dopiero początek dwustronnej współpracy ekonomicznej³⁴. Po roku 1956 również w Waszyngtonie dostrzegano, że osłabienie napięć polsko–niemieckich przyczyniłoby się do poprawy stosunków Wschód — Zachód, a jej warunkiem było uznanie przez Bonn trwałości granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. USA widziały jednak rozwiązanie kwestii granicznej jako element szerszego planu zmierzającego do zjednoczenia Niemiec, utrzymania ich w bloku zachodnim oraz ograniczenia wpływów ZSRR w Europie Środkowej, w tym w Polsce.

Traktowanie sprawy granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jako elementu ostatecznej regulacji pokojowej w Europie, a nie odrębnego problemu międzynarodowego, stawiało jednak dyplomację USA w pozycji defensywnej. Wspólnota interesów z Bonn uniemożliwiała silniejsze naciski na niemieckiego partnera w kierunku definitywnego zrzeczenia się ziem przyznanych w Poczdamie Polsce. Z drugiej strony zdawano sobie sprawę, że występowanie przeciwko postulatom Warszawy prowadzi ją w kierunku większej zależności od ZSRR. W tej sytuacji dyplomacja amerykańska nie była skłonna do podejmowania kwestii granicznej bez powiązania jej z ostateczną regulacją pokojową w Europie, co wobec dynamiki polityki radzieckiej i polskiej w tym zakresie sprawiało wrażenie niezdecydowania i bierności Waszyngtonu.

Nie zmienia to faktu, że zarówno Departament Stanu, jak większość amerykańskich polityków i analityków zdawała sobie sprawę z definitywności przebiegu granicy polsko–niemieckiej, a formułowane publicznie zastrzeżenia w tym zakresie

³² AMSZ, z. 9, w. 60, t. 775, Pisma PLL „Lot” do MSZ, 10 maja i 20 października 1959; ibidem, z. 9, w. 60, t. 776, Pismo Ambasady PRL w Londynie do MSZ, 26 lutego 1959; ibidem, Notatka z rozmowy radcy Ambasady PRL w Londynie Tomorowicza z dyrektorem departamentu FO Brimelowem, 12 maja 1959; AAN, Komitet Centralny (dalej cyt.: KC) PZPR, XIA/25, Notatka z rozmowy z lordem Douglasem, 1 października 1958.

³³ AMSZ, z. 9, w. 60, t. 775, Wyciąg korespondencyjny nr 3824, 4 kwietnia 1959.

³⁴ J. T y s z k i e w i c z, *Stosunki polsko–amerykańskie w latach 1956–1963*, [w:] *Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej (do 1989 r.)*, red. M. W o j c i e c h o w s k i, Toruń 2002, s. 132.

traktowano raczej jako element szerszej gry o Niemcy, niż rzeczywiste propozycje. Pewien wpływ na takie stanowisko miała spora aktywność Polonii amerykańskiej oraz świadomość nieodwracalności trwających już kilkanaście lat procesów integracyjnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a zwłaszcza ich ponowna intensyfikacja po 1956 r.³⁵

Dla porządku należy jedynie zaznaczyć, że rozpatrywano również niekorzystne dla Polski scenariusze regulacji granicznych. Ambasada USA w Warszawie w połowie 1957 r. przygotowała raport sugerujący możliwość korekty granicy poprzez oddanie Szczecina i Dolnego Śląska zjednoczonym Niemcom³⁶. Dopuszczano także możliwość przejęcia inicjatywy w tym zakresie przez ZSRR i — kosztem Polski — zbudowania przez Chruszczowa i Adenauera aliansu, którego ceną byłoby oddanie Niemcom ziem zachodnich Polski³⁷. Poglądy te nie wpłynęły jednak na oficjalnie głoszone stanowisko amerykańskie w sprawach granicznych.

Waszyngton nieoficjalnie zachęcał Bonn w kierunku akceptacji polskich oczekiwań. Propozycje amerykańskie obejmowały zarówno formalną regulację stosunków bilateralnych, jak nawiązanie kontaktów gospodarczych, kulturalnych i naukowych. Sami Amerykanie zresztą starali się budować jak najcieplejsze relacje z Warszawą³⁸.

Ułatwiała to aktywność ambasadora PRL w Waszyngtonie Romualda Spasowskiego oraz dość ożywione kontakty polskich polityków z ambasadorami USA w Warszawie Josephem E. Jacobsem (1955–1957) i Jacobem D. Beamem (1957–1961). W październiku 1957 r. minister spraw zagranicznych Adam Rapacki odwiedził Waszyngton³⁹. Politykę tę Amerykanie stosowali także w czasie kryzysu berlińskiego, czego przejawem była wizyta wiceprezydenta Richarda Nixona w Polsce w sierpniu 1959 r. — miesiąc po odwiedzinach Polski, w tym Szczecina, przez Nikitę Chruszczowa.

Jak już podkreślano, myśl o nawiązaniu bliższych, ale nieformalnych stosunków z Warszawą nie była obca politykom zachodnioniemieckim. Utrzymanie nieoficjalnego statusu tych kontaktów ułatwiała na arenie międzynarodowej budowę przekonania o pokojowych intencjach RFN bez konieczności otwierania formalnej dyskusji na tematy graniczne. W tym względzie oficjalne stanowisko rządów Konrada Adenauera (1949–1963) i Ludwiga Erharda (1963–1966) było konsekwentnie negatywne, choć nawet niektórzy członkowie ich gabinetów dostrzegali

³⁵ Szerzej vide: G. Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003, s. 400–438; A. Makowski, *Pomorze Zachodnie*, s. 211–230.

³⁶ J. Tyszkiewicz, *Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej w stosunkach polsko-amerykańskich w latach 1956–1970*, [w:] *Polityka zagraniczna doby Gomułki*, „Wrocławskie Studia”, s. 139.

³⁷ Idem, *Otwarte okno w „żelaznej kurtynie”. Polityka administracji prezydenta Eisenhowera wobec Polski (październik 1956–styczeń 1961)*, Wrocław 2003, s. 195.

³⁸ AMSZ, z. 9, w. 60, t. 771, Notatka dla ministra Winiewicza w sprawie przyjazdu do Polski delegacji i osobistości z USA [1959]; ibidem, z. 23, w. 4, t. 30, Notatka w sprawie przyjazdu do PRL amerykańskiej delegacji rządowej, 24 października 1959.

³⁹ J. Tyszkiewicz, *Granica na Odrze*, s. 140–144.

konieczność pogodzenia się z faktami dokonanymi. Przykładem może być wypowiedź ministra spraw zagranicznych Heinricha von Brentano podczas śniadania wydanego dla dziennikarzy w Londynie 1 maja 1956 o bliskiej — być może — konieczności rezygnacji z ziem za Odrą i Nysą Łużycką jako cenie za międzynarodową zgodę na zjednoczenie Niemiec⁴⁰. Wprawdzie dwa dni później minister wycofał się z tego stanowiska, a we wrześniu 1957 r. realizując doktrynę Hallsteina RFN zerwała stosunki z Jugosławią w odpowiedzi na jej traktat z NRD⁴¹, jednak w rzeczywistości stanowisko to wyrażało dylemat, z którego zdawała sobie sprawę coraz większa część elit w Niemczech Zachodnich. Dość powszechnie podzielano też przekonanie, że odrzucanie kontaktów z Polską utrwala jej zależność od ZSRR.

W połowie października 1956 r. Auswärtiges Amt rozważał warianty normalizacji stosunków z Polską dopuszczając nawet ich wznowienie na poziomie ambasad z pominięciem doktryny Hallsteina, jednak kanclerz Adenauer nie wykazał zainteresowania tą propozycją⁴². Otwarcie Polski na Zachód po październiku 1956 r. ułatwiło bliższe kontakty dwustronne, choć ograniczyły się one głównie do problematyki handlowej i najczęściej realizowane były poprzez dziennikarzy⁴³. Ich efekty ograniczała jednak niechęć ZSRR do samodzielnej roli Polski na arenie międzynarodowej oraz narastający kryzys wokół Berlina Zachodniego⁴⁴. Dyplomacja polska wyraźnie usztywniła też swoje stanowisko wobec Bonn dostrzegając groźbę radzieckich ustępstw w kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej w zamian za korzystne dla siebie rozwiązanie problemu Berlina. Uznanie istniejącej granicy uczyniła warunkiem wstępnym podjęcia z RFN rozmów na temat proponowanych przez nią: układu o nieagresji i nawiązania stosunków konsularnych⁴⁵. Tych warunków z kolei nie chcieli przyjąć politycy nad Renem.

⁴⁰ D. B i n g e n, op. cit., s. 47. Cf. też R. Ł o ś, *Wschodnia polityka kanclerza Konrada Adenauera*, Łódź 2003, s. 50 nn.

⁴¹ Mimo zerwania stosunków dyplomatycznych między RFN i Jugosławią ta ostatnia nadal pełniła rolę swego rodzaju pośrednika między Warszawą i Bonn. Ambasady Jugosławii były niejednokrotnie miejscem kontaktów dyplomatów obu zainteresowanych państw. AMSZ, z. 7, w. 2, t. 23, Pismo Ambasady PRL w Moskwie do MSZ, 6 czerwca 1958; ibidem, z. 7, w. 2, t. 14, Notatka z rozmów na przyjęciu z okazji święta Jugosławii w Ambasadzie FLRJ, 28 listopada 1958.

⁴² R. Ł o ś, *Kwestia utworzenia Misji Handlowej w stosunkach polsko-zachodniemieckich (1949–1963)*, „DN” 2004, nr 4, s. 152.

⁴³ K. R u c h n i e w i c z, „Tajne rozmowy” między Warszawą a Bonn w latach 1956–1957, „Wrocławskie Studia”, s. 84 nn.; W. J a r z ą b e k, „W sprawach niemieckich” s. 105–107.

⁴⁴ W. J a r z ą b e k, *Problem niemiecki w polskiej polityce wobec mocarstw zachodnich i państw niezaangażowanych w czasie drugiego kryzysu berlińskiego 1958–1961 (wybrane zagadnienia)*, [w:] *Polska–Niemcy–Europa. Księga jubileuszowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin Profesora Jerzego Holzera*, red. K. K a r a s k i e w i c z, Warszawa 2000, s. 216–217.

⁴⁵ R. S k o b e l s k i, *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca — napięcia — konflikty*, Poznań 2010, s. 415–416.

U ŹRÓDEŁ WIZYTY CHRUSZCZOWA W SZCZECINIE

Pozycja Polski z kontaktach z państwami zachodnimi w latach pięćdziesiątych z pewnością była wypadkową jej relacji z ZSRR. Rachuby na rozluźnienie zależności Warszawy od Moskwy po październiku 1956 r. skłaniały USA i ich sojuszników do większej elastyczności w polityce wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁴⁶. Dla Gomułki uzyskanie dla niej ostatecznych sankcji międzynarodowych było jednym z najważniejszych celów jego polityki w całym blisko piętnastoletnim okresie rządów. Nowy I sekretarz KC PZPR zdawał sobie jednak sprawę z faktu, że te same przyczyny, które czyniły Polskę atrakcyjną dla mocarstw zachodnich, stanowiły zagrożenie dla trwałości radzieckiego poparcia dla ustaleń poczdamskich⁴⁷. Już pół roku po powrocie do władzy przekonał się o tym niezwykle boleśnie. Najpierw w czasie pobytu w Moskwie premiera Józefa Cyrankiewicza, a następnie podczas wizyty polskiej delegacji z samym Gomułką w maju 1957 r. Chruszczow niedwuznacznie zasugerował możliwość zmiany stanowiska w kwestii zachodniej granicy Polski. Reakcja ta była wprawdzie spowodowana zbyt stanowczymi — zdaniem radzieckiego przywódcy — polskimi żądaniami zaległych wypłat z tytułu reparacji niemieckich⁴⁸, niemniej wywołała nieufność do postawy Rosjan w tym względzie, której polski przywódca nie pozbył się do końca rządów Chruszczowa.

Sprawa przynależności ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem była jedną z najważniejszych kwestii podejmowanych przez Polskę na forum międzynarodowym w połowie lat pięćdziesiątych, zazwyczaj w kontekście sprawy niemieckiej. Niewiele jednak wskazywało, by — mimo polskich zabiegów — stanowisko którekolwiek z mocarstw w tej sprawie w krótkiej perspektywie miało ulec zmianie. Dość chłodno została przyjęta propozycja, zgłoszona 2 października 1957 przez ministra Adama Rapackiego na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, objęcia strefą wolną od broni jądrowej terytorium Polski, Czechosłowacji, NRD i RFN. Zaprezentowana bez wystarczającej akceptacji ze strony ZSRR i sprzeczna z doktryną obronną NATO, koncepcja ta nie mogła zostać zaaprobowana. Stanowiła jedynie przejaw polskich dążeń do pokojowych regulacji w Europie i uzyskania gwarancji dla istniejących granic.

⁴⁶ Szerzej o polityce państw zachodnich wobec Polski po październiku 1956 r. vide: M. K u l a, op. cit.

⁴⁷ Pisząc o trwałości radzieckiego stanowiska należy jednak pamiętać o propozycjach porozumienia w kwestii niemieckiej sformułowanych przez Ławrientija Bierię, a adresowanych do państw zachodnich po śmierci Stalina. Ich realizacja mogłaby prowadzić do zmian granicznych na niekorzyść Polski. A. S k r z y p e k, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, s. 316, 325.

⁴⁸ *Notatka z rozmów przeprowadzonych w dniu 24 i 25 maja 1957 r. między delegacją partyjno-rządową PRL i delegacją partyjno-rządową ZSRR*, oprac. A. K o r z o n, „DN”, 1993, nr 1, s. 126; W. J a r z ą b e k, „*W sprawach niemieckich*”, s. 125.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie w okresie zaostrenia stosunków międzynarodowych właśnie na tle sprawy niemieckiej w okresie tzw. drugiego kryzysu berlińskiego. Zainicjowana wizytą Adenauera w Moskwie nowa polityka niemiecka Kremla⁴⁹ miała na celu zmuszenie USA, Wielkiej Brytanii i Francji do wycofania się z zachodnich sektorów Berlina, a docelowo do zjednoczenia Niemiec na warunkach radzieckich. Wobec zdecydowanego sprzeciwu aliantów zachodnich, Chruszczow zdecydował się na eskalację konfliktu. Najpierw w przemówieniu wygłoszonym w Moskwie 10 listopada 1958, a następnie w nocie ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki z 27 listopada do jego odpowiedników w zachodnich stolicach, radziecki przywódca zażądał wycofania się zachodnich mocarstw z Berlina i połączenia obu części miasta jako integralnej części Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Radzieckie ultimatum mówiło o wycofaniu aliantów z Berlina w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym wypadku groziło podpisaniem separatystycznego traktatu pokojowego z NRD, co utrwaliłoby podział Niemiec⁵⁰.

Z polskiego punktu widzenia szczególnie istotne było oskarżenie mocarstw zachodnich o złamanie porozumień poczdamskich, a co za tym idzie, zwolnienie z ich zapisów również Związku Radzieckiego. Zakwestionowanie umowy poczdamskiej przez sojusznika stwarzało zupełnie nowe zagrożenie dla polskiej obecności nad Odrą i Nysą Łużycką. Ewentualność wystąpienia z propozycją zmian granicznych rozważał sekretarz stanu USA John Foster Dulles właśnie jako konsekwencję stanowiska radzieckiego⁵¹. Sytuację dodatkowo komplikowały narastające tarcia w relacjach Warszawy z Berlinem Wschodnim. Negatywnie odebrane przez Waltera Ulbrichta zmiany personalne na szczytach władzy w Polsce w październiku 1956 r., a następnie nie konsultowana z NRD inicjatywa utworzenia w Europie Środkowej strefy bezatomowej przedstawiona przez Rapackiego przekładały się na wzrost nieufności Niemców do wschodniego sąsiada. Do głosu dochodziły — dotychczas dość skutecznie tłumione — przejawy niezadowolenia mieszkańców Niemiec Wschodnich z ustalonego w Poczdamie przebiegu wspólnej granicy. Także w trakcie trwania kryzysu berlińskiego trudno uznać postawę NRD za przyjazną Polsce. Ulbricht usiłował wykorzystać komplikacje międzynarodowe w celu uzyskania od Warszawy zgody na zwiększone dostawy towarów i surowców⁵².

⁴⁹ R. Łoś, *Wizyta kanclerza Konrada Adenauera w Moskwie (8–14 IX 1955). Nawiązanie stosunków Dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Republiką Federalną Niemiec*, „DN” 2002, nr 4, s. 75 nn.

⁵⁰ R. Skobelski, op. cit., s. 396.

⁵¹ J. Tyszkiewicz, *Stosunki polsko-amerykańskie*, s. 139.

⁵² K. Ruchniewicz, *Między współpracą a konfrontacją. Stosunki polsko-enerdowskie w latach 1949–1970*, [w:] *Polska w podzielonym świecie*, s. 254; B. Olschowsky, *Stosunki państwowe pomiędzy NRD a PRL w latach 1949–1990*, [w:] *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, red. B. Kerski, A. Kotuła, K. Ruchniewicz, K. Wóycicki, Warszawa 2009, s. 47; K. Podgórski, *Drang nach Szczecin*, „Zeszyty Historyczne”, 1989, nr 88, s. 42–44.

Okoliczności te postawiły przed dyplomacją PRL zadanie uzyskania nowych gwarancji dla polskiego stanu posiadania. W tym kontekście czynnikiem sprzyjającym były radzieckie zamiary wspierania istnienia i znaczenia NRD, a tym samym zachowania *status quo*⁵³. Mając to zapewne na względzie, Gomułka od początku zdecydowanie popierał radzieckie stanowisko wyrażone w listopadowych deklaracjach Chruszczowa i Gromyki. *Nota bene* pierwsze z nich przedstawione zostało w obecności polskiego przywódcy, co samo w sobie podkreślało jego aprobatę. Dwa dni później podczas wiecu w Warszawie, a następnie 3 grudnia w przemówieniu barbórkowym I sekretarz KC PZPR stanowczo podkreślił zasadność żądań Kremla, jednocześnie ostro krytykując politykę Zachodu⁵⁴. Mimo dość zdecydowanego tonu polskiej propagandy, dyplomacja podjęła wspomnianą wcześniej ofensywę w stolicach europejskich. Jej pewnym sukcesem było sygnalizowane wcześniej marcowe przemówienie prezydenta de Gaulle'a.

Równocześnie zauważalna była wzmożona aktywność polska w relacjach z państwami bloku wschodniego, szczególnie z NRD i Czechosłowacją. Podczas wizyty Gomułki w Berlinie, a następnie Ulbrichta w Warszawie w grudniu 1958 r. obaj przywódcy, mimo osobistej wzajemnej niechęci, solidarnie potępiili politykę RFN i jej sojuszników⁵⁵. Polska starała się też skłonić wschodnioniemieckiego partnera do powstrzymania widocznego za Odrą i Nysą Łużycką przyzwolenia na publiczne kwestionowanie trwałości ustaleń poczdamskich⁵⁶. Natomiast w konsultacji z Czechosłowacją Warszawa zdecydowanie pozytywnie odniosła się do radzieckich projektów najpierw zorganizowania w Warszawie lub Pradze konferencji z udziałem dwóch państw niemieckich, a następnie włączenia PRL i CSRS do udziału w zaplanowanej na maj konferencji genewskiej. Żadna z tych propozycji nie uzyskała jednak aprobaty zachodnich partnerów⁵⁷. Na początku 1959 r. Biuro

⁵³ N. Khrushchev, *Remembers*, oprac. E. Crankshaw, London 1972, s. 456–457; idem, *Remembers. The last Testament*, oprac. S. Talbot, Boston 1974, s. 501 nn.; *Stosunki ZSRR–RFN*, oprac. M. Tomala, „Stosunki Międzynarodowe” 1994, nr 2, s. 176–178.

⁵⁴ *Rozmowy polsko–radzieckie w Moskwie w dniach 25 października–11 listopada 1958 r.*, [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PRL–ZSRR 1956–1970*, wstęp. A. Paczkowski, Londyn 1998, s. 112–115; W. Gomułka, *Przemówienie do górników, Gliwice, 3 grudnia 1958*, [w:] idem, *Przemówienia. Wrzesień 1957 — grudzień 1958*, Warszawa 1959, s. 501–502.

⁵⁵ *Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec*, wstęp, wybór i oprac. M. Tomala, t. I: 1945–1970, Warszawa 2005, s. 124; J. Tebinka, *Uzależnienie czy suwerenność?*, s. 104.

⁵⁶ AMSZ, z. 10, w. 43, t. 381, Notatka służbowa z rozmowy z tow. Brinkmann i Wenk z MSZ NRD, 25 kwietnia 1959; ibidem, Pismo dyrektora Departamentu IV MSZ do wiceministra Naszkowskiego, 4 lipca 1959.

⁵⁷ AAN, KC PZPR, XIA/78, Notatka z rozmowy Korolczyka, radcy ambasady PRL w Moskwie, 2 lipca 1959; A. Skrzypek, *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko–radzieckie 1956–1965*, Pułtusk–Warszawa 2005, s. 201–202; W. Jarzabek, *Polska wobec problemu podpisania traktatu pokojowego z Niemcami po II wojnie światowej. Prace przygotowawcze w latach 1945–1962*, [w:] *Zakończenie II wojny światowej. Polityka i dyplomacja międzynarodowa 1945–2005*, red. M. Nurek, Gdańsk 2006, s. 158. A. Szcepańska (*Warszawa — Praga 1948–1968. Od nakazanej przyjaźni do kryzysu*, Szczecin

Polityczne zatwierdziło przygotowane przez MSZ uwagi do radzieckiego projektu traktatu pokojowego z NRD, w których znalazł się postulat uzyskania międzynarodowych gwarancji dla granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁵⁸.

W okresie przygotowań do konferencji genewskiej strona polska została zaniepokojona sygnałami płynącymi ze źródeł nieoficjalnych o rozważaniu przez zachodnich dyplomatów możliwości rewizji granic Polski. Plotki te potwierdzały niektóre doniesienia prasowe, szczególnie z Francji i Szwecji⁵⁹. Brano pod uwagę głównie zmianę przynależności Szczecina argumentując to położeniem miasta na zachodnim brzegu Odry. Pogłoski te znajdowały wiarę wśród części mieszkańców tego miasta, a nawet obszarów leżących na prawym brzegu Odry aż po Kołobrzeg i Słupsk. Kierując się nimi do konsulatu francuskiego w Krakowie zgłaszali się mieszkańcy ziem zachodnich zainteresowani wyjazdem do Francji, a do urzędów w województwach koszalińskim i szczecińskim — chętni do emigracji do USA i Kanady. W obu przypadkach argumentowali swe prośby przekonaniem o rychłej utracie przez Polskę Pomorza Zachodniego⁶⁰. Oczywiście pozostaje pytaniem, czy nie była to tylko forma alibi; na Pomorzu Zachodnim zamieszkiwała bowiem spora grupa reemigrantów z Francji, którzy po prześladowaniach nocy stalinowskiej i zorientowaniu się, jak wygląda rzeczywistość PRL, chcieli powrócić do Francji.

Atmosfera wokół Szczecina wzmogła polskie przekonanie o konieczności uzyskania jednoznacznego potwierdzenia nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej ze strony ZSRR. Zabiegi te wpisywały się zresztą w politykę Kremla. Wydaje się, że w okresie kryzysu berlińskiego dyplomacja ZSRR nie brała na poważnie możliwości wycofania się z ustaleń poczdamskich. Świadczy o tym choćby jednoznaczna deklaracja w tym zakresie, wyrażona przez ambasadora radzieckiego w Paryżu Siergieja Winogradowa w jego rozmowie z prezydentem de Gaullem⁶¹ w marcu 1959 r., a także zgoda na odbycie przez Chruszczowa oficjalnej wizyty w Polsce latem tego samego roku.

2011, s. 256–258) podkreśla, że wydarzenia te zbiegły się z generalnym zbliżeniem polsko-czechosłowackim.

⁵⁸ R. Skobełski, *Polityka PRL*, s. 402; W. Jarząbek, *Polska wobec problemu*, s. 159.

⁵⁹ AMSZ, z. 9, w. 51, t. 671, Szyfrogram Winiewicza do Milnickiela, 12 grudnia 1958; A. Skrzypek, *Mechanizmy autonomii*, s. 202.

⁶⁰ AMSZ, z. 23, w. 5, t. 39, Notatki Bireckiego z rozmów z ambasadorem Francji Burin des Rosiers, 13 i 24 stycznia 1959; APS, KW PZPR, 199, Protokół posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie, 21 czerwca 1958; ibidem, 1096, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr 17/A/3647, 26 marca 1960; ibidem, 1502, Informacja o przeciwdziałaniu plotkom o możliwości wyjazdów do USA, 31 sierpnia 1959; K. Kozłowski, *Od Października '56*, s. 106.

⁶¹ M. Pasztor, *Problem Odry i Nysy Łużyckiej w polityce Francji wobec Republiki Federalnej Niemiec w latach 1959–1969*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, t. V, 2005, nr 2 (24), s. 94.

PRZYGOTOWANIA

Pomysł wizyty radzieckiego przywódcy w Polsce pojawił się niemal natychmiast po zainicjowaniu przez Chruszczowa kryzysu berlińskiego. Propozycję taką przedstawił Gomułka podczas rozmów w Moskwie w listopadzie 1958 r. W grę wchodził przyjazd sekretarza generalnego KPZR na planowany na marzec zjazd PZPR oraz przygotowywane na lipiec 1959 r. obchody piętnastolecia PRL⁶². Według strony polskiej miała być to rewizyta po pobytach Gomułki w Moskwie w listopadzie 1956, w maju 1957 i w listopadzie 1958 r. W lutym 1959 r. Chruszczow poinformował, że w jego imieniu na zjeździe polskiej partii wystąpi Michaił Susłow, potwierdził natomiast gotowość przyjazdu w lipcu. Oficjalne zaproszenie do odbycia wizyty w Polsce Gomułka przekazał 3 marca 1959 za pośrednictwem ambasadora PRL w Moskwie Tadeusza Gede⁶³.

Wizyta szefa radzieckiej partii nie była jedynym spektakularnym potwierdzeniem trwałości istniejącej granicy. Polskie prawa do Szczecina szczególnie intensywnie w tym czasie prezentowała propaganda państwowa. Licznie zaczęły pojawiać się publikacje ukazujące dorobek PRL na Ziemiach Zachodnich i Północnych, silnie też zaczęto zwalczać wszelkie przejawy sympatii obywateli do Niemiec⁶⁴. Mimo niechęci do wspólnych manifestacji politycznych, na początku stycznia 1959 r. podjęto decyzję o udziale delegacji KC PZPR w Tygodniu Morza Bałtyckiego w Rostocku⁶⁵, nakazano też organizacjom partyjnym w województwach sąsiadujących z NRD wzmoczenie wzajemnych kontaktów⁶⁶. Można sądzić, że podobne argumenty przemówiły za akceptacją szczecińskiej propozy-

⁶² AAN, KC PZPR, XIA/78, Pismo N. Chruszczowa do W. Gomułki i J. Cyrankiewicza, 3 marca 1959.

⁶³ AAN, KC PZPR, XIA/78, Notatka z wizyty u I sekretarza KC KPZR i Prezesa Rady Ministrów ZSRR tow. N. Chruszczowa, 3 marca 1959.

⁶⁴ Służba Bezpieczeństwa otrzymała polecenie ścisłego ewidencjonowania i szybkiego reagowania na wszelkie przejawy „wystąpień rewizjonistycznych” przejawiających się na Ziemiach Zachodnich m.in. w pozytywnych wypowiedziach na temat Niemiec i negatywnych na temat sytuacji w Polsce, malowaniu na murach napisów w języku niemieckim i swastyk. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej oddział w Szczecinie [dalej: AIPNS], 008/117, t. 2 Sprawozdania z pracy operacyjnej Wydziału III Służby Bezpieczeństwa KWMO w Szczecinie za okres 1960–1962; ibidem, 00103/146/1, Pismo kierownika samodzielnej Sekcji Śledczej ds. Bezpieczeństwa KWMO w Koszalinie do Inspektora Biura Śledczego MSW [luty 1960]; ibidem, 00103/146/2, Analiza dot. Wystąpień rewizjonistycznych na terenie woj. Koszalińskiego za okres I I — 30 IV 1960 r.

⁶⁵ Urzędnik KC PZPR podkreślał, że w tym roku „od tego się nie wykręcimy”, choć sugerował ograniczenie szczeble i liczebności delegacji. AMSZ, z. 10, w. 43, t. 381, Pismo KC PZPR do wiceministra Naszkowskiego, 7 stycznia 1959.

⁶⁶ AAN, KC PZPR, 237/VIII–456, Pismo KW PZPR w Szczecinie do Wydziału Propagandy KC PZPR, 19 lutego 1960; ibidem, Informacja o wymianie delegacji między woj. Frankfurt n/Odrą a woj. Zielona Góra na rok 1960.

cji zorganizowania centralnych Dni Morza w 1959 r. właśnie w stolicy Pomorza Zachodniego⁶⁷.

Jednak ze wszystkich działań, największą uwagę centralnych władz partyjnych skupiła wizyta radzieckiego przywódcy. Na początku maja Biuro Polityczne powierzyło ministrowi Rapackiemu zadanie przedstawienia propozycji programu wizyty delegacji radzieckiej. Wstępny plan został zatwierdzony dziesięć dni później z jednoczesnym zaleceniem podjęcia odpowiednich przygotowań przez wojewódzkie organizacje partyjne⁶⁸. Równoległe omawiano plan wizyty w Polsce wiceprezydenta USA Nixona, na którego sierpniowy przyjazd uzyskano zgodę Kremla.

W maju nie był jeszcze znany konkretny termin wizyty sekretarza generalnego KC KPZR poza ustaleniem, że radzieccy goście będą uczestniczyli 22 lipca w obchodach piętnastej rocznicy wydania Manifestu PKWN. Rozpatrywano więc różne scenariusze wizyty, w zależności od jej długości i terminu. Dopiero w połowie czerwca przedstawiono szczegółową trasę i harmonogram pobytu, a ostateczną wersję programu Biuro Polityczne zatwierdziło 6 lipca⁶⁹. Kluczowe punkty programu miały stanowić wiece w Warszawie i Katowicach. Ponadto Chruszczow miał odwiedzić Oświęcim, Dwory, Szczecin, Poznań, wsie wielkopolskie (Pławce, Racot, Stary Gołębin, Jerka), Łańsk i Rzeszów. Ze względu na chęć nadania wizycie jak największego wymiaru i zabiegi niektórych miast o umieszczenie ich na trasie przejazdu delegacji radzieckiej uzgodniono jej podział. Od Poznania dwie grupy gości (już bez Chruszczowa) miały odwiedzić Gdańsk, Sopot i Łódź oraz Kazimierz nad Wisłą, Puławy, Lublin i Majdanek⁷⁰.

Polskie władze partyjne od początku nadawały wizycie głównie znaczenie polityczne. Z punktu widzenia Gomułki miała ona przede wszystkim świadczyć o poparciu Kremla dla jego polityki oraz stanowić dowód niezmienności radzieckiego stanowiska w kwestii polskiej granicy zachodniej. Brana również pod uwagę możliwość negocjacji na temat zwiększenia radzieckich dostaw surowców i maszyn dla polskiej gospodarki⁷¹ nie znalazła się w agendzie spotkania.

W kontekście zarysowanych wcześniej międzynarodowych sporów w sprawie niemieckiej, szczególnie ten drugi aspekt wizyty Chruszczowa należy uznać za sukces władz PRL. W intencji Gomułki obecność radzieckiego przywódcy w Szczecinie, po zachodniej stronie Odry, miała ostatecznie przeciąć wszelkie spekulacje na temat możliwych zmian przynależności tego miasta i utrwalić polski

⁶⁷ APS, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie [dalej: PWRN], 1538, Informacja z przebiegu przygotowań Centralnych Uroczystości „Dni Morza” w Szczecinie, 26 maja 1959.

⁶⁸ AAN, KC PZPR, XIA/182, Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PZPR, 5, 15 i 25 maja 1959.

⁶⁹ Ibidem, Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PZPR, 15 czerwca i 6 lipca 1959; AMSZ, z. 16, w. 48, t. 842, Notatka Protokołu Dyplomatycznego dla ministra Rapackiego, 17 czerwca 1959.

⁷⁰ AMSZ, z. 16, w. 48, t. 842, Program pobytu w Polsce I sekretarza KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikity Chruszczowa.

⁷¹ AAN, KC PZPR, XIA/182, Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, 15 maja 1959.

stan posiadania u ujścia Odry. Najważniejszego adresata tego przekazu upatrywano w opinii międzynarodowej, jednak niemałe znaczenie miał on mieć również dla przełamania poczucia tymczasowości, wciąż odczuwanego przez mieszkańców Szczecina i całego Pomorza Zachodniego. Temu zamiarowi miała posłużyć także chęć poszerzenia programu wizyty o odwiedzin w Świnoujściu, Gdyni i Gdańsku. Wariant ten rozważano w przypadku akceptacji przez radzieckich gości propozycji przedłużenia wizyty z dziesięciu (14–23 lipca) do trzynastu dni (11–23 lipca) dni⁷².

Umieszczenie Warszawy w programie wizyty radzieckich gości nie budziło żadnych wątpliwości. To tam 22 lipca miały się odbyć centralne obchody piętnastolecia PRL. Także wybór Katowic był oczywisty z racji szczególnej roli Górnego Śląska w kontaktach gospodarczych Polski z ZSRR, a także bardzo silnej pozycji w Biurze Politycznym I sekretarza katowickiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR Edwarda Gierka. Natomiast dla pozostałych miast wizyta tak niezwykle gościa była niewątpliwym wyróżnieniem, a dla lokalnych władz okazją do zaprezentowania własnych osiągnięć i wzmocnienia pozycji w aparacie władzy.

Argumenty te z pewnością nieobce były także szczecińskim liderom partyjnym. Ich miasto niezwykle rzadko gościło delegacje najwyższego szczebla obcych państw, a i krajowi rządcy zazwyczaj omijali stolicę Pomorza Zachodniego. W opasłych „Dziejach Szczecina 1945–1990” dla okresu przed rokiem 1959 wzmiankowano jedynie wizyta premiera Chin Czou En-laj⁷³, do której można dodać obecność I sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Todora Żiwkova i premiera Bułgarii Antona Jugowa, obecnych w czerwcu 1959 r. podczas poprzedzających przyjazd Chruszczowa centralnych Dni Morza. Nadal też powszechnie odczuwano brak zainteresowania Warszawy kondycją ekonomiczną Pomorza Zachodniego⁷⁴. Nadanie odpowiedniej rangi wizycie sekretarza generalnego KC KPZR w Szczecinie stwarzało zatem okazję do skupienia uwagi kraju na mieście i osobiście na ludziach odpowiedzialnych za jej organizację i przebieg.

I tu historyka spotyka poważne zaskoczenie. Sensacyjna — wydawałoby się — wiadomość o przyjeździe Chruszczowa nie pozostawiła w źródłach żadnych szczególnych śladów. Pierwszy raz Egzekutywa KW PZPR została o tym fakcie poinformowana 29 maja przez jej I sekretarza Józefa Kisielewskiego, przy okazji omawiania przygotowań do obchodów centralnych Dni Morza. Nie odnotowano jednak na ten temat szerszej dyskusji. Co więcej, analiza kolejnych posiedzeń tego najważniejszego w regionie gremium partyjnego przynosi podobny rezultat. Jedynie 9 czerwca, na posiedzeniu poświęconym przede wszystkim funkcjonowaniu kół i organizacji rolniczych w województwie, wspomniano o przyjeździe delegacji radzieckiej. Na marginesie relacji z przygotowań do obchodów piętnastolecia

⁷² AAN, KC PZPR, V/62, Projekt ramowego programu pobytu w Polsce I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N.S. Chruszczowa, 12 maja 1959.

⁷³ J. Macholak, op. cit., s. 124.

⁷⁴ Szerzej na ten temat autor pisał w pracy *Pomorze Zachodnie* (vide przyp. 7).

Polski Ludowej polecano ogniowom terenowym PZPR pogłębianie rozumienia jedności interesów PRL, ZSRR i NRD, nakazując „wykorzystanie w tym kierunku wizyty przyjaźni delegacji radzieckiej z tow. Chruszczowem na czele”. Kisielewski podkreślał, że „należy dopilnować, aby obie uroczystości [Dni Morza i obchody piętnastolecia Polski Ludowej — A.M.] wypadły okazale. Do uroczystości tych należy przygotować całe województwo tym starannie, że spodziewany jest przyjazd delegacji partyjno-rządowej Związku Radzieckiego”⁷⁵. Na tym kończą się ślady zainteresowania zachodniopomorskiego kierownictwa partyjnego lipcową wizytą.

Można by uznać, że praktyka sprawowania władzy w PRL charakteryzowała się pozostawianiem wielu najważniejszych spraw poza protokołami zebrań konwentyki PZPR. Jednak konieczność koordynacji działań różnych instytucji partyjnych, administracyjnych, propagandowych, społecznych itp. wymagała również ustaleń i decyzji formalnych. Niestety, kwerenda w ich dokumentacji nie przyniosła zadowalających rezultatów. Śladów zainteresowania obecnością w Szczecinie jednego z najpotężniejszych ludzi na świecie nie znajdziemy w zbiorach Komitetu Miejskiego PZPR w Szczecinie ani w podległych mu komórkach zakładowych szczecińskich stoczni, portu, PŻM, huty, papierni i innych ważniejszych przedsiębiorstw. Podobnie rzecz się ma w przypadku Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych, Frontu Jedności Narodu, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów Dni Morza, a nawet Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Co ciekawe, stwierdzenia te dotyczą w podobnym stopniu sytuacji przed wizytą, jak po niej, w tym drugim przypadku znajdując wprawdzie większe, ale nadal śladowe odbicie w źródłach. Na tym tle odróżnia się jedynie — choć też w znikomym stopniu — dokumentacja działań służby bezpieczeństwa oraz organów cenzury. O ich zaangażowaniu wspomnimy jeszcze w innym miejscu.

Zadziwiający jest również brak dążenia do propagandowego wykorzystania przyjazdu Chruszczowa. Lektura szczecińskiej prasy sprawia wrażenie, jakby wydarzenie to nie odbiegało swoim znaczeniem od Dni Morza, żniw czy kolejnego plenum bądź zjazdu partyjnego. Nawet zapowiedź o miesiąc wcześniejszych odwiedzin miasta przez Todora Żiwkova pojawiła się w „Głosie Szczecińskim” 18 czerwca⁷⁶, a więc na dziesięć dni wcześniej. W omawianym przypadku informacje o odwiedzeniu Szczecina opublikowano dopiero 15 lipca⁷⁷, czyli z zaledwie dwudniowym wyprzedzeniem. Zastanawia to o tyle, że już 4 lipca Biuro Prasy KC PZPR nakazało wszystkim redakcjom czasopism nasilenie tematyki radzieckiej w związku z przyjazdem gości z Kremla⁷⁸.

⁷⁵ APS, KW PZPR, 203, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie, 9 czerwca 1959.

⁷⁶ *Zagraniczni goście. Delegacja partyjno-rządowa na akademii*, „GS”, 18 czerwca 1959.

⁷⁷ *Delegacja partyjno-rządowa ZSRR z tow. N. S. Chruszczowem na czele przybywa w piątek do Szczecina*, „GS” 15 lipca 1959; *Goście radzieccy przybywają w piątek do Szczecina*, „Kurier Szczeciński” [dalej: „KS”] 15 lipca 1959.

⁷⁸ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958–1962*, Warszawa 1998, s. 117.

Powyższa analiza skłania do nieco zaskakującej konstatacji, że dla szczecińskiego *establishmentu* zapowiadane odwiedziny I sekretarza KC KPZR nie były wydarzeniem radosnym i oczekiwanym. Wręcz przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że stanowiły one bardziej obciążenie i potencjalnie niebezpieczny obowiązek, niż wyróżnienie i okazję do kreowania dobrego wizerunku regionu i własnej działalności. W dokumentach nie zachowały się też ślady prób wykorzystania wizyty dla uzyskania jakichkolwiek korzyści ze strony władz centralnych dla miasta ani poszczególnych osób, nawet już po jej bezdyskusyjnym sukcesie.

Milczenie źródeł nie pozwala na prześledzenie kulis wizyty Chruszczowa w Szczecinie. Po ponad pół wieku jej pobieżnej rekonstrukcji służyć mogą głównie zapisy prasowe oraz nieliczne dokumenty MSZ, KC PZPR, a także szczecińskiej organizacji partyjnej i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Bezpośrednie przygotowania do przyjęcia radzieckiego gościa w stolicy Pomorza Zachodniego rozpoczęto na początku lipca, jednak organizowane od pierwszych dni czerwca obchody piętnastolecia Polski Ludowej oraz zlokalizowanie w Szczecinie centralnych Dni Morza pozwoliły na wcześniejszą mobilizację społeczeństwa i służb państwowych. Zgodnie z instrukcjami Komitetu Centralnego wydarzeniom tym nadano szczególny rozgłos. Na czele powstałego w kwietniu komitetu organizacyjnego stanął przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Włodzimierz Migoń, w jego skład weszli przedstawiciele Frontu Jedności Narodu, władz administracyjnych, instancji wojewódzkich, powiatowych i gminnych PZPR, ZSL, SD, najważniejszych zakładów pracy, Ligi Kobiet, wojska i organizacji młodzieżowych. Wśród głównych haseł obchodów znalazły się: popularyzacja dorobku socjalizmu w skali krajowej i regionalnej, upowszechnienie uchwał III Zjazdu PZPR, sprzeciw wobec rewizjonizmu niemieckiego i sojusz z ZSRR oraz propagowanie zbiórki pieniędzy na konto budowy tysiąca szkół na tyśiąclecie państwa polskiego⁷⁹. Uroczystości miały odbyć się we wszystkich powiatach, a ich kulminacja miała mieć miejsce w dniach 20–28 czerwca w Szczecinie. Nakazano nadanie wszystkim miejscowościom szczególnie uroczystego wyglądu licząc na to, że imponujące dekoracje podkreślą znaczenie obchodów, a jednocześnie pozwolą na uzupełnienie luk w wyglądzie ulic i placów, w tym ukrycie zalegającego jeszcze gdzieś gruzu⁸⁰. Ten ostatni cel był szczególnie istotny ze względu na przewidywany przyjazd kilkudziesięciu tysięcy gości oraz wielu

⁷⁹ APS, KW PZPR, 3145, Informacje o przebiegu 15-tej rocznicy Manifestu PKWN [lipiec 1959]; APS, Komitet Miejski [dalej: KM] PZPR w Szczecinie, 259, Protokół nr 3 z posiedzenia Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych, 26 maja 1959; APS, PWRN, 1538, Protokół nr 1 z plenarnego posiedzenia Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu „Dni Morza”, 7 kwietnia 1959; ibidem, Informacja z przebiegu przygotowań Centralnych Uroczystości „Dni Morza” w Szczecinie, 26 maja 1959.

⁸⁰ APS, KW PZPR, 203, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie, 29 maja 1959; ibidem, 1502, Informacja o przebiegu uroczystości XV-lecia PRL w woj. Szczecińskim, 25 lipca 1959; APS, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie [dalej: PMRN], 285, Protokół nr XVIII posiedzenia Prezydium MRN, 2 lipca 1959.

dziennikarzy krajowych i zagranicznych, w tym z USA, RFN, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Czechosłowacji, Jugosławii i NRD⁸¹.

Dopełnieniem propagandowego wymiaru Dni Morza była 28 czerwca defilada na Wałach Chrobrego w Szczecinie, w której uczestniczyli goście z Bułgarii: Todor Żiwkow i Anton Jugow oraz I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, premier Józef Cyrankiewicz, minister obrony narodowej Marian Spychalski, minister żeglugi i gospodarki wodnej Stanisław Darski, minister przemysłu ciężkiego Kiejstut Żemajtis oraz dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Zdzisław Studziński⁸².

Pewne obawy o spokojny przebieg uroczystości wywoływały sygnały o możliwym wystąpieniu w Szczecinie przejawów niezadowolenia społecznego spowodowanego niespełnionymi obietnicami ekonomicznymi. Na początku czerwca w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym kierowcy odmówili podjęcia pracy żądając podwyżek wynagrodzeń. Podobne nastroje obserwowano w porcie, stoczni i kilku innych zakładach. Władze partyjne, mając na względzie niebezpieczeństwo kompromitacji w czasie Dni Morza i lipcowej wizyty, nakazały natychmiastowe rozwiązanie problemu, godząc się na realizację części postulatów załóg⁸³.

Mimo tych obaw nic nie zakłóciło przebiegu Dni Morza. Zostały one uznane za wielki sukces zarówno przez społeczeństwo, jak przez władze lokalne i centralne. Tym spokojniej nazajutrz po uroczystościach przystąpiono do przygotowań do wizyty Chruszczowa. W komitetach Wojewódzkim i Miejskim PZPR wyłoniono komisje odpowiedzialne za jej przebieg. Koordynatorem wydarzeń w skali wojewódzkiej był Józef Kisielewski. Za główne jego zadanie uznano mobilizację społeczeństwa do udziału w powitaniu gościa i później w wiecu, dekorację miasta, przygotowanie logistyczne pobytu oraz zapewnienie bezpieczeństwa.

Szczecińskie władze nie miały natomiast wpływu na program wizyty, który został opracowany w Komitecie Centralnym. Nie odbiegał on zresztą od rytualnych wzorców i obejmował: przywitanie radzieckich gości na lotnisku w Goleniowie, przejazd do siedziby władz przy Wałach Chrobrego, zwiedzanie portu na trałowcu Marynarki Wojennej, uroczystą sesję Miejskiej Rady Narodowej, wiec na Jasnych

⁸¹ APS, KW PZPR, 3157, Sprawozdanie z działalności Biura Prasowego „Dni Morza” [1959]; APS, Towarzystwo Przyjaźni Polsko–Radzieckiej, 11, Protokół z posiedzenia Prezydium ZW TPPR, 13 lipca 1959.

⁸² *Na zakończenie „Dni Morza” przyjazd delegacji bułgarskiej. Tow. Wł. Gomułka i tow. J. Cyrankiewicz gośćmi Szczecina*, „GS”, 27–28 czerwca 1959; *Tak było*, „KS”, 30 czerwca 1959; *Na zakończenie Dni Morza defilada wojskowa i parada morską w Szczecinie*, „Trybuna Ludu” [dalej: „TL”] 30 czerwca 1959.

⁸³ APS, KW PZPR, 203, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie, 9 czerwca 1959.

Błoniach⁸⁴ oraz wieczorne przyjęcie wydane przez I sekretarza KW PZPR i przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Nazajutrz rano delegacja radziecka miała odjechać pociągiem do Poznania⁸⁵.

Przygotowania rozpoczęto od zwołania narad sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych oraz dyrektorów przedsiębiorstw, którym postawiono zadanie dopilnowania odpowiedniej frekwencji podczas powitania i wiecu. Spośród najbardziej zaufanych aktywistów partyjnych wybrano członków liczącej 500 osób milicji porządkowej. W ciągu kilku kolejnych dni we wszystkich ważniejszych zakładach pracy zorganizowano zebrania, podczas których pracownicy wysłuchali pogadanek o historycznych związkach Polski z ZSRR, zasługach Kraju Rad w wyzwoleniu naszego kraju i uzyskaniu przezeń Ziem Zachodnich i Północnych oraz o bieżącej sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza kryzysie berlińskim. Podobne treści prezentowane były przez głośniki na dworcach i stacjach PKP, w radiu oraz poprzez radiowęzły głównych zakładów przemysłowych⁸⁶.

Choć działania te przyjęły rozmiary natrętnej indoktrynacji, nie wzbudziły sprzeciwów odbiorców. Służba Bezpieczeństwa szczegółowo monitorująca atmosferę donosiła o bardzo dobrych nastrojach i znikomych przejawach niezadowolonia. W trakcie przygotowań przeprowadzono 38 rozmów profilaktycznych a 300 osób poddano szczegółowej inwigilacji⁸⁷.

W przygotowania włączono aktyw nie tylko ze Szczecina, lecz także z sąsiednich powiatów, leżących na trasie przejazdu kolumny samochodowej wiozącej delegację radziecką z Goleniowa do Szczecina: nowogardzkiego, goleniowskiego i stargardzkiego.

W trakcie dekorowania miasto podzielono na dwie strefy: ulice bezpośrednio wizytowane przez delegację z Kremla i pozostałe. Szczególnie te pierwsze były bogato przystrojone. W pełnym entuzjasmus sprawozdaniu do Komitetu Centralnego szczecińscy organizatorzy informowali, że „na wszystkich możliwych do wykorzystania słupach umieszczono setki flag radzieckich i polskich, różnej wielkości. Wykonano i umieszczono na trasie ponad 100 transparentów z hasłami w jęz. polskim i rosyjskim. Wzdłuż trasy rozmieszczono kilkumetrowej wielkości emblematy ze stylizowanymi wizerunkami orła, rzymskiej XV, sierpa i młota, czerwonej gwiazdy. Udekorowane zostały również frontony gmachów, umieszczono portrety

⁸⁴ Rozległy, reprezentacyjny zieleńiec w pobliżu centralnej części miasta, przylegający do siedziby władz miejskich.

⁸⁵ AMSZ, z. 16, w. 48, t. 842, Szczegółowy plan wizyty przyjaźni partyjno–państwowej delegacji ZSRR w Szczecinie.

⁸⁶ APS, KM PZPR, 349, Notatka informacyjna o przebiegu przygotowań społeczeństwa m. Szczecina do powitania partyjno–rządowej delegacji ZSRR z tow. Chruszczowem na czele, 14 lipca 1959; APS, KW PZPR, 1502, Informacja o przebiegu wizyty przyjaźni partyjno–rządowej delegacji ZSRR w Szczecinie, 21 lipca 1959.

⁸⁷ AIPNS, BU 1585/2065, Komunikat nr 7 dot. wydarzeń i odgłosów w związku z pobytem delegacji radzieckiej w Polsce, 16 lipca 1959; ibidem, Telefonogram nr 3157 zastępcy komendanta SB w Szczecinie do MSW, 16 lipca 1959.

tow. tow. Chruszczowa i Gomułki. Pomalowano kilka ślepych ścian, wiążąc tematycznie malowidła z XV-leciem Polski Ludowej. [...] Niezależnie od tradycyjnych elementów dekoracyjnych (flagi, portrety, godła) wzdłuż Jasnych Błoni umieszczono dwa 300-metrowe fryzy, symbolizujące ciąg Odry i Nysy z nazwami polskich miast leżących nad tymi rzekami”⁸⁸. W celu mobilizacji szczecinian do przyjazdu na trasę przejazdu delegacji, a później na wiec, o trzy godziny przedłużono pracę żłobków i przedszkoli oraz skrócono czas pracy urzędów⁸⁹.

Zadbane o każdy najdrobniejszy szczegół propagandowy. Na polecenie KW PZPR cenzura nie dopuściła do opublikowania w „Kurierze Szczecińskim” z 16 lipca wezwania Zarządu Wojewódzkiego ZMS na zbiórkę przed wiecem członków organizacji z całego województwa. Zapewne obawiano się negatywnych komentarzy, które wywołałaby informacja o zwożeniu aktywistów. Manifestacje miały przecież sprawiać wrażenie całkowicie spontanicznych. Nazajutrz, w dniu przyjazdu radzieckiego gościa, nieczynne miało być kąpielisko nad jeziorem Głębokim, by mieszkańcy Szczecina korzystając z pięknej pogody nie zrezygnowali z udziału w wiecu. Wzmianka o zamknięciu jeziora z powodu rzekomego oczyszczania, jaką planowano opublikować w „Głosie Szczecińskim” została przez cenzora uznana za zbyt czytelną i wycofana z druku⁹⁰.

Sporym wyzwaniem dla służb ochrony było zapewnienie Rosjanom bezpieczeństwa⁹¹. Incydent, do którego doszło na Śląsku dwa dni przed przylotem Chruszczowa do Szczecina, musiał postawić ochronę w stan najwyższego pogotowia. 15 lipca o godz. 14.30 w miejscowości Zagórze (między Dąbrową Górniczą a Sosnowcem), leżącej na planowanej trasie przejazdu kolumny z delegacją radziecką, doszło do eksplozji amatorsko przygotowanego niewielkiego ładunku wybuchowego, podłożonego pod przydrożne drzewo. Po kilku godzinach okazało się, że była to silna petarda, jednak bezspornie zajście to miało związek z przejazdem Chruszczowa i osób towarzyszących. Służba Bezpieczeństwa podjęła natychmiastowe działania prewencyjne, aresztując kilka osób, w tym nawet księdza, który stał na trasie przejazdu chcąc poświęcić delegację z ZSRR⁹². Jak się jednak okazało, był to odosobniony incydent. Ze wszystkich pozostałych miejsc odwiedzanych przez Chruszczowa napływały meldunki o doskonałych nastrojach społeczeństwa i sympatii dla radzieckiego przywódcy. Opinie organów bezpieczeństwa

⁸⁸ APS, KW PZPR, 1502, Informacja o przebiegu wizyty przyjaźni partyjno-rządowej delegacji ZSRR w Szczecinie, 21 lipca 1959; *O godz. 11.30 witamy radziecką delegację*, „KS”, 17 lipca 1959.

⁸⁹ APS, PMRN, 399, Zarządzenie wewnętrzne nr 3 Prezydium MRN w Szczecinie, 14 lipca 1959.

⁹⁰ AAN, Główny Komitet Kontroli Prasy i Widowisk, 558, Sprawozdania z kontroli prewencyjnych nr 57/W/59 z dn. 16 VII 1959 r. i nr 039/59 z dn. 17 VII 1959 r.

⁹¹ W celu zabezpieczenia wizyty w całym kraju zmobilizowano 1280 osób; AIPNS, BU 1585/2065, Pismo Dyrektora BOR do wicedyrektora gabinetu ministra spraw wewnętrznych, 7 lipca 1959.

⁹² Ibidem, Komunikaty dot. wydarzeń i odgłosów w związku z pobylem delegacji radzieckiej w Polsce nr 1–7, 15–16 lipca 1959; ibidem, Pismo Komendanta KW MO w Katowicach do MSW, 15 lipca 1959.

potwierdzali zachodni korespondenci szczegółowo relacjonujący wizytę⁹³. Bez większych problemów udało się też przekonać przedstawicieli ludności ukraińskiej przesiedlonej na Pomorze Zachodnie w ramach akcji „Wisła” do rezygnacji z prób przedstawienia gościowi petycji z prośbą o zgodę na powrót do dawnych siedzib⁹⁴. Słuszność ocen o spontanicznym entuzjazmie szczecinian wobec gościa przebija z dokumentów pisanych i wspomnień uczestników spotkania. Nie mamy już wprawdzie możliwości korzystania z pamięci jego głównych organizatorów, jednak obserwatorzy dość zgodnie podkreślają sympatię, z jaką Chruszczow spotkał się na ulicach Szczecina⁹⁵.

WIZYTA

Radziecka delegacja przyleciała na warszawskie lotnisko Babice w południe 14 lipca. Po jednodniowym pobycie w stolicy kolejne dwie doby spędziła na Śląsku. W piątek, 17 lipca o godz. 10.20 z lotniska 39 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego Obrony Powietrznej Kraju w Mierzęcicach rządowy Ił 18 odleciał na północ, by z piętnastominutowym opóźnieniem, o godz. 11.45 wylądować w podszczecińskim Goleniowie. Na pokładzie samolotu z Chruszczowem przybyli członek KC KPZR i I sekretarz Dniepropietrowskiego Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy A.L. Gajewoj, członek KC KPZR i I sekretarz Gorkowskiego Komitetu Obwodowego KPZR Leonid N. Jefremow, przewodniczący Rady Ministrów Litwy Montejus J. Szumauskas i Białorusi Tichon J. Kisielow, zastępca członka KC KPZR i wiceminister Spraw Zagranicznych Nikołaj P. Firiubin, przewodniczący Iwanowskiego Komitetu Miejskiego KPZR E. Garalik oraz ambasador ZSRR w Polsce Piotr A. Abrasimow. Z polskiej strony towarzyszyli im Władysław Gomułka, wicepremier Piotr Jaroszewicz, ambasador PRL w Moskwie Tadeusz Gede oraz pięciu wysokich funkcjonariuszy MSZ.

Na płycie lotniska, w obecności kilku tysięcy zgromadzonych widzów, gości powitali m.in. premier Józef Cyrankiewicz, ministrowie spraw zagranicznych Adam Rapacki, obrony narodowej Marian Spychalski oraz żeglugi i gospodarki wodnej Stanisław Darski, pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich

⁹³ Ibidem, Komunikaty dot. wydarzeń i odgłosów w związku z pobytem delegacji radzieckiej w Polsce nr 4 i 15, 15 i 18 lipca 1959; ibidem, Pismo zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Bezpieczeństwa w Szczecinie do wicedyrektora Gabinetu ministra SW, 23 lipca 1959.

⁹⁴ Ibidem, Komunikaty nr 3 i 6 dot. wydarzeń i odgłosów w związku z pobytem delegacji radzieckiej w Polsce 15 i 16 VII 1959 r.; K. K o z ł o w s k i, *Od Października '56*, s. 199.

⁹⁵ W 1998 r. uczniowie VI Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie zebrali wspomnienia mieszkańców miasta uczestniczących w wydarzeniach z 17 lipca 1959. Umieścili je w programie multimedialnym „Obywatel Chruszczow w Szczecinie '59”. We wszystkich relacjach opinie w tym względzie są jednobrzmiące. Potwierdzają to komentarze osób opisujące manifestacje z lipca 1959 r. na potrzeby niniejszego tekstu.

PZPR w Szczecinie Józef Kisielewski, Koszalinie Mieczysław Bodalski i Zielonej Górze Tadeusz Wieczorek oraz miejskiego w Szczecinie Andrzej Grabski, przewodniczący prezydiów Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych w Szczecinie Włodzimierz Migoń i Jerzy Zieliński, dowódcy: Marynarki Wojennej kontradmirał Zdzisław Studziński, Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. Zygmunt Huszcza i szczecińskiej 12 Dywizji Zmechanizowanej gen. Wojciech Jaruzelski. Jako gospodarz przemówienie powitalne wygłosił Józef Kisielewski.

I sekretarz KW PZPR już w pierwszych słowach nawiązał do oczekiwanego potwierdzenia przez radzieckiego przywódcę polskich praw do Szczecina mówiąc o „przyjaźni i wdzięczności, jaką my, Polacy żywimy dla narodu i państwa radzieckiego, wypróbowanego bojownika o trwałość naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku. Pragniemy wam pokazać dorobek naszej pracy na ziemi wyzwolonej przez bohaterską Armię Radziecką. Zobaczycie dźwignięte z ruin i zgliszcz, tętniące życiem miasto Szczecin, odbudowane trudem polskiego robotnika i inżyniera dzielnice mieszkaniowe, fabryki i stocznie. Pokażemy Wam pierwszy dziś w Polsce port szczeciński”⁹⁶. W imieniu gościa kurtuazyjnie odpowiedział M. J. Szumauskas.

Podobnie jak w całej Polsce, już od pierwszych chwil pobytu na Pomorzu Zachodnim Chruszczow wzbudzał autentyczną sympatię. Do rangi symbolu wizyty i otwartości gościa na społeczeństwo urósł wybór przez niego samochodu, którym poruszał się po Szczecinie⁹⁷. Wielkim buickiem roadsterem convertaible podjechał po radzieckiego premiera jego polski odpowiednik na tym stanowisku Józef Cyrankiewicz, a widok Chruszczowa w jasnym garniturze w czarnym kabrioletcie pozostał w pamięci uczestników wydarzenia.

Po oficjalnych powitaniach kawalkada pojazdów udała się do Szczecina. Sam przejazd okazał się wielkim sukcesem gościa, lecz także miejscowych organizatorów pobytu. Mimo ponadgodzinnego opóźnienia na trasie przejazdu zgromadziło się ponad 100 tys. ludzi, a liczne wiwaty, obsypywanie samochodu kwiatami i inne wyrazy sympatii z pewnością w sporej części były spontaniczne. Po zakwaterowaniu w rezydencji na Wałach Chrobrego, na trałowcu Marynarki Wojennej ORP „Łoś” delegacja zwiedziła port szczeciński. Podkreśleniem szczególnej roli gościa było pozdrowienie go syrenami okrętowymi i salutem flagowym przez wszystkie statki zacumowane przy nabrzeżu; szczególnego wyrazu nadało uczestniczenie w tym gronie jednostki zachodnioniemieckiej⁹⁸. Na cześć gościa wiwatowali pracownicy nadodrzańskich zakładów pracy.

⁹⁶ APS, PWRN, 1116, Powitanie N.S. Chruszczowa na lotnisku [17 lipca 1959]; *Potężna manifestacja niewzruszonej przyjaźni polsko-radzieckiej nad granicą pokoju — Odrą i Bałtykiem*, „GS”, 18–19 lipca 1959.

⁹⁷ Epizod ten zresztą był wyreżyserowany przez Rosjan, którzy już tydzień przed przyjazdem delegacji zażądali przygotowania takiego samochodu. AMSZ, z. 16, w. 48, t. 842, Pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki do MSZ, 8 lipca 1959.

⁹⁸ *Kwiatami i owocami nasze miasto witało drogich gości*, „KS”, 18 lipca 1959; *Wielka mani-*

Kluczowymi punktami wizyty miały być: uroczysta sesja Rady Miasta z wręczeniem przywódcy ZSRR tytułu Honorowego Obywatela Szczecina oraz wiec na pobliskich Jasnych Błoniach. Zwraca uwagę fakt, że przygotowania do tych wydarzeń prowadzono w bardzo krótkim czasie, niemal „w ostatniej chwili”. Zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miasta i decyzja o nadaniu dostojnemu gościowi honorowego obywatelstwa zapadła dopiero 13 lipca⁹⁹. Tym też można tłumaczyć stosunkowo niewielką frekwencję radnych (na 60 członków Rady obecnych było zaledwie 42), choć możliwość udziału w posiedzeniu traktowana była jako duży zaszczyt. Niektórzy z przedstawicieli *establishmentu* partyjnego deklarowali nawet gotowość zapłacenia znacznych sum za zaproszenie¹⁰⁰ do Sali Filharmonii, do której wyjątkowo zwołano sesję Rady.

Sama uroczystość rozpoczęła się o godz. 16.45 i trwała dość krótko. W obecności blisko 400 gości, po jednomyślnym przyjęciu przez Radę Miasta odnośnej uchwały, jej przewodniczący Jerzy Zieliński wręczył gościowi dyplom nadający mu honorowe obywatelstwo, a przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Włodzimierz Migoń złotą odznakę „Gryfa Pomorskiego”. Krótkie przemówienie wygłosili przy tej okazji Jerzy Zieliński i sam odznaczony¹⁰¹, który wpisał się też do Złotej Księgi Miasta. Ceremonię transmitowano dla gromadzących się szczecińskian przybyłych na wiec na placu przed gmachem władz miejskich.

Kwadrans po zakończeniu sesji Rady Miejskiej, o godz. 17.30, rozpoczął się wiec, który zgromadził około 100 tys. mieszkańców Szczecina. Zdecydowana większość z nich została zobligowana do przyjścia przez dyrekcje zakładów pracy, organizacje partyjne, społeczne i młodzieżowe. Przyprawdano też młodzież szkolną, co w okresie wakacji nie było łatwym zadaniem. Niemniej z pewnością nie brakowało ludzi, którzy pojawili się z własnej woli, ciekawi jednego z najpotężniejszych ludzi na świecie i spodziewanych jego słów o poparciu dla granic Polski. To właśnie w trakcie tej manifestacji padły słowa, które na wiele lat stały się fundamentem szczecińskiej mitologii mówiącej o udzieleniu przez Chruszczowa gwarancji dla polskości Szczecina.

Po wysłuchaniu powitania ze strony I sekretarza KW PZPR Józefa Kisielewskiego, a następnie Józefa Cyrankiewicza radziecki przywódca przedstawił własną wizję bieżącej sytuacji międzynarodowej i historycznych stosunków polsko-rosyjskich. Odwołując się do tradycji Grunwaldu, dowodził trwałych podstaw so-

festacja przyjaźni i wdzięczności dla ZSRR — wypróbowanego bojownika o trwałość naszych granic na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku, „Dziennik Bałtycki”, 18 lipca 1959.

⁹⁹ APS, PMRN, 285, Protokół nr XIX posiedzenia Prezydium MRN w Szczecinie, 13 lipca 1959.

¹⁰⁰ APS, KM PZPR, 349, Notatka informacyjna o przebiegu przygotowań społeczeństwa m. Szczecina do powitania partyjno-państwowej delegacji ZSRR z tow. Chruszczowem na czele, 14 lipca 1959.

¹⁰¹ APS, PMRN, 12, Protokół nr V nadzwyczajnego posiedzenia MRN w Szczecinie, 17 lipca 1959; *Nikita Siergiejewicz Chruszczow — honorowym obywatelem miasta Szczecina. Podniosła uroczystość w Miejskiej Radzie Narodowej*, „GS”, 18–19 lipca 1959.

juszu polsko–radzieckiego. Najważniejsze dla słuchaczy były jednak jego deklaracje gotowości obrony polskiej granicy zachodniej. Sprzeciwiając się niemieckim dążeniom do jej zmian, stwierdzał: „są mężowie stanu w Bonn i nie tylko w Bonn, którzy patronują tej odwetowej propagandzie, propagandę tę inspirują, oświadczają, że nie uznają polskiej granicy zachodniej, a nawet otwarcie żądają jej rewizji. Panowie ci widocznie zupełnie stracili poczucie rzeczywistości. Marzą oni o tym, aby Wrocław znów przekształcił się w Breslau, Gdańsk — w Danzig, a Szczecin — w Stettin. Niechaj jednak wiedzą, że Wrocław, Gdańsk, Szczecin — to miasta polskie i na zawsze pozostaną nimi. Historyczne prawa narodu polskiego do Ziem Zachodnich, krew wspólnie przelana przez Nas o ich wyzwolenie, olbrzymia praca włożona przez naród polski w ich odbudowę — wszystko to jest święte i nikomu nie pozwoli się na drwiny”. Dalej ostrzegał, że „wszyscy, którzy mają niedobre zamiary wobec Polski Ludowej muszą dobrze zrozumieć, że dzisiejsza Polska nie jest już taka, jaka była przed 20–tu laty. Ma ona dziś takich wiernych sojuszników jak ZSRR i wszystkie kraje obozu socjalistycznego. Będą oni bronili granic Polski Ludowej jak swych własnych granic. Rząd radziecki niejednokrotnie i niedwuznacznie wyjaśniał swe stanowisko w tej sprawie. Tu, w najdalej na zachód położonym mieście Polski Ludowej warto przypomnieć to stanowisko: słupy graniczne na Odrze i Nysie będą bronione przez nas wszystkich ramię przy ramieniu z narodem polskim”¹⁰².

Nietrudno zrozumieć przyczyny nieskrywanego entuzjazmu uczestników wiecu po usłyszeniu powyższych słów. Pożądana przez szczecinian i zadeklarowana przez radzieckiego przywódcę solidarność ZSRR z Polską w obronie trwałości jej obecności u ujścia Odry znalazła w nich pełne potwierdzenie, a mieszkańcy otrzymali dodatkowe argumenty dla przełamywania poczucia istnienia powojennego prowizorium. Wydaje się, że aplauz przekroczył oczekiwania władz. W trakcie przygotowywania wiecu poszczególnym grupom jego uczestników wyznaczono różne cele. Za wzbudzenie objawów zachwytu odpowiedzialna była dwutysięczna ekipa aktywistów ZMS sprowadzona z terenu całego województwa. Spełnili oni swoje zadanie, z ich strony najczęściej padały okrzyki, jednak także pozostałe grupy chętnie wiwatowały słysząc oczekiwane obietnice. Wiec zakończono gromkim „sto lat”¹⁰³.

Można uznać, że wizyta Chruszczowa w Szczecinie zakończyła się wielkim sukcesem Polski i miasta. Opinii tej nie zmienia dużo niższa ocena dalszych punktów jej przebiegu. Lokalne władze spodziewały się wiele po przyjęciu, które miało odbyć się o godz. 20 w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

¹⁰² *Słupy graniczne na Odrze i Nysie wytyczają na wieki granicę pokoju. Przemówienie tow. N.S. Chruszczowa*, „GS”, 18–19 lipca 1959; *Wobec 100 000 manifestantów w Szczecinie*, „KS”, 18 lipca 1959; *Na wielkiej manifestacji w piastowskim Szczecinie. Wrocław, Gdańsk, Szczecin — to miasta polskie i zawsze polskimi pozostaną*, „TL”, 19 lipca 1959.

¹⁰³ APS, KW PZPR, 3015, Informacja o przebiegu wizyty przyjaźni partyjno–rządowej delegacji ZSRR w Szczecinie, 21 lipca 1959.

Zaproszenia wystosowano do około 200 osób, przede wszystkim przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, aparatu partyjnego, kadry kierowniczej zakładów pracy, wojska i milicji. W projekcie toastu I sekretarz KW PZPR zamierzał ponownie akcentować radzieckie zobowiązania ogłoszone na Jasnych Błoniach. Na polecenie władz centralnych decyzję o przygotowaniu zmieniano sześciokrotnie, ostatecznie ją odwołując. Radzieccy goście spędzili wieczór we własnym gronie¹⁰⁴.

Poranne pożegnanie również wypadło mało imponująco. Zamiast ponownych szpalerów na krótkiej trasie przejazdu z Wałów Chrobrego do dworca PKP radziecką delegację pozdrowiały nieliczne osoby. Pięciotysięczny tłum pojawił się dopiero przed halą dworcową. Zwyczajowe pożegnania wygłosili przewodniczący Prezydium WRN Włodzimierz Migoń i — podobnie w przypadku powitania na lotnisku w Goleniowie — M. J. Szumauskas. Na koniec, w czterech krótkich zdaniach radziecki przywódca obiecał ponownie odwiedzić Szczecin¹⁰⁵. Zlekceważenie pożegnania Chruszczowa przez mieszkańców władze tłumaczyły wczesną godziną wyjazdu oraz obawami, że podobnie jak w dniu poprzednim, trzeba będzie długo oczekiwać na przejazd gości¹⁰⁶. Wydaje się, że ceremonii pożegnania po prostu nie przygotowano, a tłumaczenie czynnikami obiektywnymi miało zapobiec oskarżaniu szczecińskich organizatorów o zaniedbania.

POKŁOSIE

Można sądzić, że gdy kilka minut przed godziną ósmą specjalny pociąg wiozący pierwszych sekretarzy KC KPZR i PZPR wraz z osobami towarzyszącymi opuszczał szczeciński dworzec, miejscowi liderzy polityczni poczuli ogromną ulgę. Odnotowali duży sukces, a jednocześnie ustrzegli się poważniejszych zaniedbań. Mogli poczuć silniejszą legitymację do sprawowania władzy zarówno w stosunku do swoich zwierzchników, jak wobec społeczeństwa. W tym tonie zresztą podsumowano wydarzenie. W sprawozdaniu z przebiegu wizyty czytamy: „trudno przecenić polityczne znaczenie wizyty delegacji ZSRR w Szczecinie”. Zwracano uwagę, że najważniejszy jej skutek to umocnienie przekonania o polskości Ziemi Zachodnich wśród mieszkańców miasta, w wyniku czego spodziewano się dalszej stabilizacji życia w regionie. Zwracano uwagę na podkreślenie znaczenia sojuszu Polski z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi, a także życzliwość społeczeń-

¹⁰⁴ AMSZ, z. 16, w. 48, t. 842, Szczegółowy plan wizyty przyjaźni partyjno-rządowej delegacji ZSRR w Szczecinie; APS, KW PZPR, 3015, Wykaz osób zaproszonych na przyjęcie w dniu 17 lipca 1959 r.; ibidem, Informacja o przebiegu wizyty przyjaźni partyjno-rządowej delegacji ZSRR w Szczecinie, 21 lipca 1959.

¹⁰⁵ *Szczecin serdecznie pożegnał delegację radziecką*, „GS”, 20 lipca 1959.

¹⁰⁶ APS, KW PZPR, 3015, Informacja o przebiegu wizyty przyjaźni partyjno-rządowej delegacji ZSRR w Szczecinie, 21 lipca 1959.

stwa dla tego faktu¹⁰⁷. W „Głosie Szczecińskim” pojawiła się konkluzja, że wizyta włodarza Kremla „pozostanie na długo w pamięci wszystkich ludzi naszego miasta jako wyraz głębokiej przyjaźni między narodami ZSRR i Polski, jako świadectwo niezłomnej jedności całego obozu socjalizmu, jako potwierdzenie nienaruszalności słupów granicznych na Odrze i Nysie, które — jak powiedział na wczorajszym wiecu Honorowy Obywatel Szczecina — »będą bronione przez nas wszystkich ramię przy ramieniu z narodem polskim«”¹⁰⁸.

Z punktu widzenia Chruszczowa także można mówić o zadowoleniu z rezultatów wizyty. Światowe media dostrzegły radzieckie stanowisko w kwestii granic i jednoznacznie wpisały je w kontekst toczącego się międzynarodowego sporu o Berlin Zachodni. Jedność bloku wschodniego pod rządami Kremla została tym samym potwierdzona. W wymiarze wewnątrzpolskim Chruszczow również zrealizował swoje cele — poparł Gomułkę, utrwalając jednocześnie przekonanie, że Kreml jest jedynym obrońcą polskiej racji stanu na zachodzie, czego ceną musi pozostać trwałe podporządkowanie Polski Związkowi Radzieckiemu.

W pamięci mieszkańców Szczecina Chruszczow pozostawił bardzo dobre wspomnienie. Postać jowialnego jegomościa w jasnym garniturze i słomkowym kapeluszu, chętnie bratającego się z ludźmi, wykraczającego poza sztywne ramy protokołu dyplomatycznego i ofiarowującego kwiaty kobietom weszła na trwałe do mitologii miasta. Na marginesie można wspomnieć, że zewnętrzna otwartość radzieckiego przywódcy, jego gotowość do bezpośrednich kontaktów z mieszkańcami odwiedzanych miast i wsi, rezygnacja z nadmiernej ochrony własnego bezpieczeństwa i bagatelizowanie potencjalnych aktów terroru nie oznaczały jego całkowitego zaufania do polskich gospodarzy. I sekretarzowi KC KPZR towarzyszył osobisty sztab, w skład którego wchodził doradcy rządowi, reprezentujący MSZ i Komitet Centralny, dziesięciu funkcjonariuszy bezpośredniej ochrony, osobisty lekarz, gosposia, kucharz, kelner i trzy osoby obsługi. Osobnym samolotem podróżował jedenastoosobowy osobisty zespół dziennikarski, na bieżąco kontrolujący relacje z wizyty¹⁰⁹.

Po entuzjastycznych ocenach wizyty ze strony szczecińskich władz można było spodziewać się intensywnego dyskutowania sukcesu zarówno w wymiarze regionalnym, jak i osobistym poszczególnych ich przedstawicieli. Wszak mogła ona stanowić przesłankę dla uzyskania większego zaangażowania państwa w rozwój gospodarczy regionu, a także stać się atutem dla osobistych karier.

I tu historyk ponownie spotyka się z zadziwiającą reakcją lokalnego środowiska. Temat wizyty niemal nazajutrz po jej zakończeniu przestał istnieć w ży-

¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ *Szczecin serdecznie pożegnał delegację radziecką*, „GS”, 20 lipca 1959.

¹⁰⁹ AMSZ, z. 16, w. 48, t. 842, Program pobytu w Polsce I sekretarza KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikity Chruszczowa; ibidem, z. 21, w. 112, t. 1490, Pismo ambasady PRL w Moskwie do Departamentu Prasy i Informacji MSZ, 24 lipca 1959.

ciu publicznym. Wprawdzie sami mieszkańcy jeszcze dość długo o niej dyskutowali, ale w wymiarze oficjalnym szybko stracono nią zainteresowanie. W lokalnej prasie nie pojawiły się już żadne komentarze czy szersze odniesienia do niedawnej obecności w stolicy Pomorza Zachodniego przywódcy światowego mocarstwa. Śledzono wprawdzie pobyt Chruszczowa w Polsce do chwili jego wyjazdu, jednak bez żadnych odniesień do Szczecina. W dzień po odjeździe specjalnego pociągu z nadodrzańskiego dworca, „Głos Szczeciński” zrelacjonował uroczystość pożegnania, a „Kurier Szczeciński” ograniczył się do zamieszczenia krótkiego fotoreportażu z piątkowego wydarzenia. Ostatnią wzmianką odnoszącą się do obecności radzieckiego premiera u ujścia Odry był zamieszczony 25 lipca komunikat o przekazaniu szczecińskim portowcom telewizora Rubin–102 przez konsula ZSRR w Szczecinie Igora Skaczkowa jako daru od Chruszczowa¹¹⁰. W tym samym czasie oba dzienniki obszernie informowały o wizycie Nixona w Moskwie oraz o przygotowaniach do jego przyjazdu do Polski. Szersze odbicie odwiedziny z lipca 1959 r. znalazły na łamach „Kuriera Szczecińskiego” dopiero po niemal czterdziestu latach, w przeddzień wizyty w stolicy Pomorza Zachodniego jednego z następców Chruszczowa — Michaiła Gorbaczowa. W cyklu czterech pierwszostronnicowych artykułów Stefan Janusiewicz przypomniał minione wydarzenia¹¹¹. Miejscowy ośrodek TVP przygotował wówczas specjalny program, a Archiwum Państwowe w Szczecinie zorganizowało wystawę zdjęć. Po kolejnych czternastu latach temat odświeżyła Monika Adamowska w „Gazecie Wyborczej”¹¹².

Sprawę wizyty pominięto natomiast w trakcie szczecińskich obchodów piętnastolecia PRL, choć jej bohater był jeszcze w Polsce obecny i uczestniczył w centralnych uroczystościach. W zachowanych tekstach przemówień ze Szczecina i z pozostałych miejsc celebry w województwie nie znajdziemy żadnych wzmianek na ten temat. Niemal kurtynę milczenia na wizytę I sekretarza KC KPZR spuszczone także na wewnętrznych zebraniach gremiów partyjnych, instytucji administracyjnych i organizacji społecznych. W kolejnych dniach, tygodniach i miesiącach ani słowa na ten temat nie odnotowano w protokołach posiedzeń egzekutyw Komitetów Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR w Szczecinie czy Miejskiej i Wojewódzkiej Rad Narodowych. Na zebraniu Zarządu Wojewódzkiego TPPR w październiku wyrażono wprawdzie zadowolenie z przebiegu wizyty radzieckiego premiera, jednak jedynie w kontekście zadowolenia z własnej skuteczności w mobilizowaniu tłumów szczecinian na trasie pochodu oraz autentycznej sympatii okazywanej przez nich gościowi¹¹³.

¹¹⁰ *Telewizor Rubin–102 otrzymali szczecińscy portowcy od N.S. Chruszczowa*, „GS”, 25–26 lipca 1959; *Telewizor–olbrzym „Rubin–102” dla szczecińskich portowców*, „KS”, 25 lipca 1959.

¹¹¹ S. Janusiewicz, *Gorące lato 1959*, „KS”, 1–6 lipca 1988.

¹¹² M. Adamowska, *Wizyta Chruszczowa*, „Gazeta Wyborcza” 24 maja 2002. Ten sam tekst został przedrukowany pt. *W pewnym sensie gość egzotyczny* w zbiorze *Z archiwum Sz. Śladem szczecińskich historii niezwykłych XX wieku*, red. P. Szylński, Poznań 2005, s. 84–92.

¹¹³ APS, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko–Radzieckiej w Szczecinie, 31,

Wyjątkami były: powołanie się na lipcową wizytę podczas zorganizowanej rok później IX Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo–Wyborczej PZPR w Szczecinie oraz VIII Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej. W pierwszym przypadku w referacie sprawozdawczym stwierdzono, że „rezultatem poważnego wysiłku politycznego i organizacyjnego wszystkich ogniw partyjnych były uroczystości związane z pobytem tow. Chruszczowa w Szczecinie. Obecność ponad 50 % mieszkańców na trasie przejazdu i ponad 100 tys. na wiecu, mówią nie tylko o naszej sprawności, ale przede wszystkim o nastrojach przyjaźni do ZSRR i jego przywódców”¹¹⁴. W uchwale konferencji miejskiej wizytę nazwano „historycznym” oraz „doniosłym wydarzeniem”, podczas którego „ludzie pracy Szczecina, podobnie jak cały naród polski potwierdzili jeszcze raz swoje głębokie przywiązanie do Związku Radzieckiego i poparcie dla jego pokojowej polityki”. W mniejszym stopniu odnoszono się do znaczenia słów radzieckiego przywódcy wygłoszonych na Jasnych Błoniach dla utrwalenia polskiej obecności w u ujścia Odry¹¹⁵.

Temat ten pojawił się dopiero na konferencji wojewódzkiej. W referacie sprawozdawczym ustępujący z funkcji I sekretarza KW PZPR Józef Kisielewski stwierdzał: „szczególnie doniosłą rolę w utrwalaniu stałości i nieodwracalności naszej granicy na Odrze, Nysie i Bałtyku miała wizyta Przewodniczącego Rady ministrów ZSRR i I Sekretarza KC KPZR Nikity Siergiejewicza Chruszczowa, który w lipcu ubiegłego roku odwiedził nasze miasto”¹¹⁶. Obszernie też przytoczył słowa gościa wypowiedziane na Jasnych Błoniach.

Zaskoczenie nieobecnością wizyty Chruszczowa w szczecińskiej przestrzeni publicznej w kolejnych miesiącach i latach musi skłaniać do zastanowienia się nad przyczynami tego faktu. Wszak z politycznego punktu widzenia jej przesłanie było aż nadto korzystne dla polskiej racji stanu i dla lokalnego, szczecińskiego interesu. Nie można mówić przy tym o jakiegokolwiek blokadzie informacyjnej czy cenzurze doniesień na ten temat. Dość obszernie zajmowały się nim media w samym ZSRR. W raportach ambasady PRL w Moskwie informowano, że wizyta radzieckiego przywódcy w Polsce uznana została w prasie radzieckiej za najważniejsze wydarzenie w stosunkach polsko–radzieckich w 1959 r.¹¹⁷

Protokół z zebrania przedstawicieli TPPR, LPŻ, ZBOWiD, związków zawodowych, Wojska Polskiego i PGWAR, 27 października 1959.

¹¹⁴ APS, KM PZPR, 10, Referat sprawozdawczy KM PZPR w Szczecinie na IX Konferencję Sprawozdawczo–Wyborczą PZPR [1960 r.].

¹¹⁵ Ibidem, Uchwała IX Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo–Wyborczej PZPR w Szczecinie [1960 r.].

¹¹⁶ APS, KW PZPR, 11, Referat sprawozdawczy (1956–1959) na VIII Wojewódzką Konferencję Partyjną, luty 1960 r.

¹¹⁷ AMSZ, z. 7, w. 5, t. 36, Raport okresowy Ambasady PRL w Moskwie (1 lipca–31 grudnia 1959); ibidem, z. 21, w. 112, t. 1490, Pismo ambasady PRL w Moskwie do Departamentu Prasy i Informacji MSZ, 24 lipca 1959.

HISTORYCZNA WIZYTA CZY HISTORYCZNE OKOLICZNOŚCI?

Wśród przyczyn tego stanu rzeczy można dostrzec czynniki wewnętrzne i zewnętrzne. Nie ulega wątpliwości, że słaba pozycja szczecińskich elit partyjnych odpowiadała niskiej randze regionu w kraju. Tym też można tłumaczyć obawy miejscowych władz przed samodzielnym propagandowym wykorzystywaniem wizyty Chruszczowa bez odpowiednich wskazówek z Warszawy. Lokalne dzienniki relacjonowały rzeczywistość wzorując się na doniesieniach Polskiej Agencji Prasowej i „Trybuny Ludu”. Jednak ani w zaleceniach płynących ze stolicy, ani w centralnych komunikatorach takich zaleceń nie było. Samodzielnie zaś miejscowe środowisko nie próbowało eksponować własnych celów ryzykując wkroczenie w zakres zarezerwowany dla rządu i kierownictwa partyjnego. Uznano widocznie, że sama obecność radzieckiego przywódcy i pozytywne nastroje nią wywołane wystarczały dla przeciwdziałania kolejnej fali plotek o niebezpieczeństwie zgody Kremla na zmianę zachodnich granic Polski, jakie pojawiły się w okresie kryzysu berlińskiego¹¹⁸.

Paradoksalnie eksponowanie szczególnego znaczenia wizyty także ówczesna władza mogła uznać za niezbyt korzystne. W rzeczywistości bowiem, poza symbolicznym wymiarem, z formalnego punktu widzenia nie dała ona Polsce dodatkowych argumentów dla obrony własnej racji stanu. Wszak nie o faktyczne posiadanie Ziemi Zachodnich i Północnych Polsce chodziło, a o formalne potwierdzenie polskiego do nich prawa. O to ostatnie zaś zabiegano przecież w stolicach zachodnich, a nie na Kremlu. Z Moskwy mogło płynąć jedynie powtórzenie licznych wcześniejszych deklaracji i ewentualne zaprzeczenie spekulacjom o zmianie stanowiska. Deklaracja Chruszczowa nie była aktem miary umowy poczdamskiej, paktu zgorzeleckiego, czy tak bardzo pożądanego oficjalnego uznania granicy polsko-niemieckiej przez państwa zachodnie.

Nadanie słowom radzieckiego przywódcy rangi potwierdzenia polskich praw do Szczecina mogło w efekcie oznaczać umniejszenie znaczenia już posiadanych argumentów prawnomiędzynarodowych. A to w praktyce osłabiłoby, a nie wzmocniło polską pozycję. Pogląd ten podzielało kierownictwo PRL próbując umiarkowanie dyskutować deklarację Chruszczowa. Gomułka zdawał się mieć ograniczone zaufanie do jego słów, czego dowodzi kontynuowanie intensywnych zabiegów o uznanie przez Zachód granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz stałe monitorowanie polityki radzieckiej w tym względzie¹¹⁹.

¹¹⁸ AIPNS, BU 1585/2065, Komunikat nr 10 dot. wydarzeń i odgłosów w związku z pobytem delegacji radzieckiej w Polsce, 20 lipca 1959.

¹¹⁹ Polski wywiad inwigilował prominentnych polityków radzieckich pod kątem ich udziału w możliwych dyskusjach na temat granic Polski. Ujawnienie tą drogą bońskich rozmów Aleksieja Adżubeja, zięcia Chruszczowa i redaktora naczelnego „Izwestii”, o możliwości zmiany polityki ZSRR w kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej wywołało gwałtowną reakcję Gomułki;

Należy dodać, że wizytę radzieckiego przywódcy w Szczecinie pośrednio tylko można wiązać ze sprawą likwidacji istniejącego tu konsulatu ZSRR. W okresie przygotowań do przekazania Polsce ostatnich fragmentów portu szczecińskiego, co nastąpiło w styczniu 1955 r., Rosjanie postanowili przenieść swoją placówkę do Poznania¹²⁰. Powrócili do tego projektu po wizycie Chruszczowa w Polsce, argumentując to znikomą liczbą spraw podejmowanych przez szczeciński konsulat. Polskie MSZ, uznając prawdopodobnie, że deklaracje radzieckiego premiera złożone podczas wizyty w Szczecinie wystarczająco wzmocniły polską pozycję na Ziemiach Zachodnich, w zasadzie nie protestowało przeciw takiemu rozwiązaniu. Zabiegało jedynie, by ze względu na wydźwięk międzynarodowy uczynić to w korzystnym momencie i z pozostawieniem w stolicy Pomorza Zachodniego namiastki placówki konsularnej w postaci wicekonsulatu lub agencji konsularnej¹²¹. W rezultacie, w grudniu 1960 r. ostatni konsul ZSRR w Szczecinie Igor N. Skaczkow przeniósł swoją siedzibę do Poznania, a w stolicy Pomorza Zachodniego pozostał wicekonsul podległy konsulatowi generalnemu w Gdańsku¹²².

Można zatem uznać, że wizyta radzieckiego przywódcy w Szczecinie nie wniosła w zasadzie niczego nowego do polskich zabiegów o międzynarodowe uznanie granicy polsko–niemieckiej. Stanowisko francuskie przez najbliższe lata wyznaczały wspomniane już wypowiedzi de Gaulle’a z 1959 r.¹²³, Brytyjczycy nie wyszli poza „formułę Profumo”, a Amerykanie stale traktowali tę kwestię jako wtórną wobec sprawy niemieckiej i w związku z tym unikali jakichkolwiek oświadczeń przyjaznych Polsce. Szczecińskie deklaracje Chruszczowa w niczym nie zmieniły tego stanowiska, co potwierdził Richard Nixon w rozmowie z Gomułką podczas miesiąca późniejszej wizyty w Polsce¹²⁴. Mocarstwa zachodnie wydawały się przyjmować do wiadomości ostateczność przebiegu granicy polsko–niemieckiej, wstrzymując się jednak przed formalnym uznaniem tego faktu. Dowodem takiej postawy może być prośba USA i Wielkiej Brytanii skierowana na początku lat sześć-

P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane z Kremla. Moskwa — Warszawa. Gra o władzę*, Warszawa 1992, s. 16–17; B. Rychłowski, *W zmaganiach lat sześćdziesiątych*, [w:] *Władysław Gomułka i jego epoka*, red. E. Salwa-Syzydek, T. Kaczmarek, Warszawa 2005, s. 132.

¹²⁰ AMSZ, z. 7, w. 1, t. 10, Notatka z rozmowy Wajntraub–Kolaskin, 5 stycznia 1955.

¹²¹ Ibidem, w. 2, t. 15, Notatka z rozmowy z I sekretarzem Ambasady ZSRR tow. Stiepanowem, 18 kwietnia 1960; ibidem, z. 7, w. 1, t. 10, Notatka z rozmowy z *chargé d'affaires* ZSRR tow. Kisielowem, 21 maja 1960; Notatka z rozmowy z I sekretarzem Ambasady ZSRR tow. Stiepanowem, 17 czerwca 1960; ibidem, Pismo M. Wiernej do URM, 2 września 1960.

¹²² AMSZ, z. 7, w. 1, t. 10, Pismo do Biura do Spraw Prezydów Rad Narodowych URM, 11 października 1960; M. Golon, *Radzieckie służby dyplomatyczne i konsularne w Polsce w latach 1944–1961*, „Czaszy Nowożytne”, t. XX, 2007, s. 187–188.

¹²³ Cf. M. Guillaume, *Charles de Gaulle wobec granicy na Odrze I Nysie w 1967 r. — echa w prasie francuskiej*, [w:] *Polska w podzielonym świecie*, s. 169 nn.

¹²⁴ J. Winiewicz, *Na międzynarodowym forum*, [w:] *Władysław Gomułka we wspomnieniach*, red. B. Syzydek, Lublin 1989, s. 248–256.

dziesiątych do polskiego MSZ o możliwość objęcia jurysdykcją ich konsulatów ziem po Odrę i Nysę Łużycką¹²⁵. Oznaczało to przyjęcie do wiadomości i faktyczną akceptację właściwości polskich organów na omawianych terenach. W RFN, mimo deklarowanej czasami przez Konrada Adenauera wobec zachodnich partnerów gotowości dokonania zwrotu w stosunkach polsko–niemieckich, przez kolejnych kilka lat nie podjęto poważniejszych prób zmiany polityki wschodniej ze względu na uwarunkowania polityki wewnętrznej i potrzebne CDU poparcie środowisk ziomkowskich. Dokonano tego dopiero po zmianach politycznych w Niemczech Zachodnich w końcu lat sześćdziesiątych.

Nawet stanowisko radzieckie trudno uznać za ostatecznie ugruntowane szcześcińskimi deklaracjami, zwłaszcza w świetle prób podejmowanych za pośrednictwem Aleksjeja Adżubeja. Na kilka miesięcy przez utratą wszystkich stanowisk Chruszczow podjął wszak nad Renem nieformalny sondaż co do gotowości RFN do porozumienia z ZSRR kosztem Polski¹²⁶. W tym kontekście brzmiące dość fantastycznie doniesienia tygodnika „Der Spiegel” o ofercie 100 mld marek, jaką na początku swego urzędowania za pośrednictwem Amerykanów miał złożyć kanclerz Erhard Chruszczowowi za jego zgodę na zjednoczenie Niemiec¹²⁷, mają znamiona prawdopodobieństwa. Paradoksalnie to nie względnie liberalny Chruszczow, lecz jego — uznawany za konserwatywnego — następca Leonid Breżniew w większym stopniu patronował realizacji polskich celów.

Z pewnością na początku lat sześćdziesiątych możliwość uzyskania ustępstw państw zachodnich w kwestii granic utrudniało zaognienie sytuacji międzynarodowej w związku z apogeum kryzysu berlińskiego, a następnie karaibskiego oraz odchodzenie Gomułki od tendencji liberalnych w polityce wewnętrznej. PRL przedstawiała być atrakcyjna dla Zachodu jako kraj mogący ułatwić demontaż bloku wschodniego. Symbolicznie fiasko tej fazy polskich zabiegów o międzynarodowe uznanie dla granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej wyznaczało wstrzymanie przez MSZ jesienią 1961 r. prac nad polską wersją traktatu pokojowego z Niemcami¹²⁸.

W świetle tych wydarzeń trudno zgodzić się z tezą o historycznym znaczeniu wizyty Chruszczowa w Szczecinie oraz słów wypowiedzianych przez niego na Jasnych Błoniach dla utrwalenia polskich praw do ziem u ujścia Odry. W większym stopniu mogły one mieć wpływ na aktywniejszą politykę władz polskich na

¹²⁵ W. Jarzabek, *Problem niemiecki*, s. 225. J. Tebinka i R. Techman (op. cit., s. 312) zwracają też uwagę na zakończenie swoistej „dyplomatycznej izolacji” Szczecina wyrażającym się częstszymi po 1959 r. odwiedzinami miasta przez dyplomatów zachodnich.

¹²⁶ P. Kostikow, B. Roliński, op. cit., s. 16–17; N. Bethell, *Gomułka. His Poland and his Communism*, London 1972, s. 239; A. Skrzypek, *Mechanizmy autonomii*, s. 295; J. Rolicki, *Edward Gierek. Życie i narodziny legendy*, Warszawa 2002, s. 146.

¹²⁷ *Erhards Angebot an die UdSSR. Hundert Milliarden Mark für die deutsche Einheit*, „Spiegel online”, 1 października 2011 (<http://www.spiegel.de/politik/deutschland/0,1518,789418,00.html>, dostęp 2 października 2011).

¹²⁸ W. Jarzabek, *Polska wobec problemu*, s. 162.

Pomorzu Zachodnim, wyrażającą się m.in. zwiększonymi inwestycjami w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Na podstawie dzisiejszych badań trudno jednak przedstawić jakiegokolwiek dowody na istnienie związku między wizytą radzieckiego przywódcy a ożywieniem inwestycyjnym w regionie. Z pewnością słowa wypowiedziane przez jowialnego mężczyznę w jasnym garniturze i słomkowym kapeluszu znalazły swoje miejsce w świadomości szczecinian i przyczyniły się do przekonania, że powojenne prowizorium się zakończyło, a polska obecność u ujścia Odry nabrała cech trwałości. Jedynie w tym kontekście można uznać przełomowość i historyczne znaczenie opisywanej wizyty. Pozostaje więc stwierdzić, że wyjątkowość wizyty radzieckiego przywódcy w stolicy Pomorza Zachodniego wyznaczyły jedynie historyczne okoliczności natomiast, jej przełomowe znaczenie stało się częścią najnowszej mitologii miasta.

Nikita Khrushchev in Szczecin. A Historical Visit or Historical Circumstances?

The article deals with the events that took place on 17–18 July 1959. When discussing their roots, the author indicates that at the time the Polish western frontier was not formally recognised by the western powers (the States, Great Britain, France, also West Germany) and that the Soviet authorities aimed at the normalisation of relations with West Germany. This aim, in the opinion of the authorities in Warsaw, could have resulted in Moscow's pressure on Poland to cede a part of its territory to Germany, especially including Szczecin — the most western city of Poland. Apart from political problems, that situation made difficult economic life in Western Pomerania; neither the state authorities nor local Polish population wanted to invest there, fearing that their residence could be only temporary. All that led to the invitation of Khrushchev to Szczecin, regarded by the authorities in Warsaw as the form of a guarantee that the city would remain Polish (as well as the whole Western and Northern Lands). The Soviet leader granted such guarantees on 17 July, during his speech at a rally in Szczecin, in the presence of the representatives of the Polish authorities (central and local ones) and hundred thousand of people from the city and the region. Khrushchev said that Wrocław, Gdańsk and Szczecin were and would always remain Polish and that the USSR would defend the Polish frontier like their own. The author polemises with the opinion, popular in the Polish historiography and political commentary journalism, that that declaration decisively settled the problem of state belonging of the Polish Western Lands. It neither exceeded the previous official position of the Soviets nor led to the recognition of the frontier by the western powers, nor prevented the enunciations of Khrushchev's influential son-in-law Aleksey Adzubey about projects of agreement between the USSR and Western Germany at the expense of the cession of those territories to Germany. The declaration, however, changed the opinion of Szczecin and the region inhabitants who stopped to regard them as their temporary place of residence and the change turned out to conducive to both investments and integration of the Polish population of Western Pomerania.

